

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Redakcja i Administracja Nr. Nr. 61.119 i 64.730.
Konto czekowe w P. K. O. Łódź, Piotrkowska 106.

Cena 25 groszy

Telefony „Głosu Polskiego” — Redakcja dzienna 19-76
nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-99
administracja i ekspedycja 1-99

Stan zdrowia

generała Góreckiego

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:

O stanie zdrowia gen. Góreckiego dowiadujemy się z Poznania, że jakkolwiek niema żadnych obaw, ale w konsekwencji ciężkiego złamania nogi, chory ma podwyższoną temperaturę i cierpi tak silnie, że musiano mu czynić zastrzyk morfiny.

Konserwatyści proszą ks. Janusza Radziwiła

o cofnięcie swej rezygnacji

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:

Z powodu podanych wczoraj wiadomości o rezygnacji ks. Janusza Radziwiła z prezesury komitetu zachowawczego, dowiadujemy się, że trzy grupy, zablokowane w tym komitecie, jednogłośnie wystąpiły do ks. Radziwiła z prośbą o cofnięcie swej rezygnacji i mają nadzieję, że prośba ich będzie przyjęta.

Do naszych Sz. Czytelników!

W dniu dzisiejszym dotychczasowy zespół Redakcji, Administracji i Drukarni wydaje ostatni numer „Głosu Polskiego”.

Cały bez wyjątku personel kontynuować będzie pracę w wielkim dzienniku p. t. „GŁOS PORANNY”, którego pierwszy numer ukaże się w dniu jutrzejszym.

Przejście całego składu osobowego wydawnictwa stanowi zupełną rękojmię, iż pismo nasze pod względem kierunku i założeń ideowych nie ulegnie żadnej zmianie.

Mamy nadzieję, że i na przyszłość będziemy się cieszyć zaufaniem i sympatją, jakimi dotychczas obdarzali nas nasi Sz. Czytelnicy.

REDAKCJA.

Parlamentarzyści z zagranicy

na uroczystości 10-lecia parlamentu polskiego

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:

Dowiadujemy się, że na uroczystości 10-lecia parlamentaryzmu polskiego, którego obchód wyznaczono na 18 lutego przybywa do Warszawy delegacja międzynarodowej unii parlamentarnej, a także przedstawiciele parlamentu francuskiego i belgijskiego.

Nominacja

zastępcy prezesa B.G.K.

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:

Nominacja gen. Maciszewskiego na stanowisko zastępcy prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego nastąpi w najbliższych dniach.

Rada banku dokonała już wyboru, obecnie oczekiwane jest zatwierdzenie.

„Naród, który nie dał się zgnębić i skuć obcemu najeźdźcy, nie da się zgnębić i skuć własnemu najeźdźcy”

Gwałtowny incydent na otwarciu debaty budżetowej w sejmie

Wrażenia ogólne

Wczoraj zrana komisja budżetowa zebrała się dla ostatecznych ustaleń tekstu ustawy skarbowej.

Generalny sprawozdawca Byrka stwierdził, że zasadniczy warunek utrzymania równowagi budżetowej jest zachowany. Wobec tego w sposób przyspieszony izba mogła wczoraj przystąpić do rozpatrzenia budżetu.

Na wstępie marszałek Daszyński zauważył, że termin, w którym izba zatwierdzi budżet jest zbyt krótki. Wynika to z wady regulaminu wewnętrznego. Aby temu zapobiec prezydium sejmu już od wczoraj pilnie badało, by nie wykraczano poza czas ustalony zegarem przemówień.

Generalny sprawozdawca zastrzegł sobie prawo głosu na zakończenie.

Dyskusja rozpoczęła się od przemówień przedstawicieli trzech najmniejszych klubów.

Pierwszy stanął na trybunie przedstawiciel P. P. S. poseł Żuławski. Mówca zanalizował stosunek pomiędzy władzami w państwie i nie oponował przeciwko istnieniu silnej władzy wykonawczej, domagając się również silnej władzy ustawodawczej. W sposób bardzo wymowny stwierdzał cały szereg przykładów, że „rząd zasiadający na ławach izby, nie jest tak silny, jak to by się wydawało, bo działają poza nim różne czynniki, zwane popularnie państwem pułkowników, a ta ranga powinna stać na baczność przed rządem”.

Zakończenie mowy pana Żuławskiego wywołało krótkotrwały incydent, wyjaśniony pod koniec obrad.

Następnie zabrał głos poseł Wo-

źnicki (Wyzwolenie), który zatrzymał się dłużej na pracach budżetowych izby, dowołując, że praca parlamentarna w tej dziedzinie stała się w ostatnich czasach „zoryczna”.

Poseł Rybarski zajął się nietylko stroną polityczną sytuacji w państwie, ale szczególnie ostro krytykował etatyzm.

Ostatni wypowiedział się z ramienia BB. poseł Sanojca, odpowiadając trzem mówcom opozycji.

W przemówieniach przedstawicieli opozycji nie było wyraźnego oświadczenia co do tego, jak będą głosować w sprawach budżetowych.

St. Gr.

Przebieg posiedzenia

Głos zabiera poseł Żuławski (P. P. S.). Mówca poddaje analizie stanowisko rządu i ogólną jego politykę, wyrażając przytem wdzięczność panu premierowi Bartłowi, że swoim ostatnim przemówieniem umożliwił tą krytykę. Mówca zakończył swe przemówienie słowami: „Naród, który nie dał się zgnębić i skuć obcemu najeźdźcy, nie da się zgnębić i skuć własnemu najeźdźcy”.

Na to marszałek oświadcza, iż imieniem rządu minister reform rolnych zauważa, iż ostatnie słowa mówcy nie odnoszą się chyba do rządu. Gdyby się odnosić one

miały do rządu mianowanego przez p. prezydenta Rzplitej, marszałek musiałby mówić przywołać do porządku.

Poseł Polakiewicz (BB.) zapytuje tedy do kogo odnoszą się te słowa.

Poseł Zaremba odpowiada na to, iż odnoszą się one do „jedynki”.

Na to poseł Polakiewicz replikuje: „To jest lajdactwo!”

Marszałek za to powiedzenie przywołuje posła Polakiewicza do porządku.

Po tym incydencie głos zabiera poseł Woźnicki ((Wyzwolenie) Odmawiając krytykę budżetu, mówca podkreśla, że polityczny cha-

rakter nosił tylko wniosek o skreślenie funduszu dysocycyjnego ministra spraw wewnętrznych. Wniosek ten był wyrazem nieufności dla ministra za jego politykę wyborczą, za stosunek administracji do ludności i za rozbijanie organizacji politycznych. Innemu ministrowi ten fundusz przyznalibyśmy — ministrowi Składkowskiemu nie przyznamy go.

Poseł Żuławski (P. P. S.) w sprawie sprostowania oświadcza, że jego słowa o najeźdźcach nie odnoszą się do jakichś osób lub członków rządu, lecz do tych grup społecznych i politycznych, które zdążają do ograniczenia praw ludowych w kraju.

Marszałek mimo tego sprostowania czyni uwagę, że użycie tych słów było zupełnie niewłaściwe.

Sprostowanie

Na mocy art. 30 rozporządzenia prezydenta Rzplitej z dn. 10 maja 1927 r. o prawie prasowym (Dz. U. R. P. nr. 1 ex 1928 r. poz. 1) upraszam o umieszczenie w najbliższym numerze cytowanego czasopisma następujące sprostowanie:

W związku z artykułem, zamieszczonym w nr. 28 czasopisma „Głos Polski” z dn. 28 l. r. b. na str. I-iej p. t. „A zbójców było czterdziestu” i t. d. — łódzkie starostwo grodzkie stwierdza, że rzekome fakty opisane w tym artykule odnośnie ujawnienia trzech nowych band nie odpowiadają prawdzie, gdyż żadnej nowej bandy nie aresztowano i jej istnienia nie ujawniono.

Starosta Grodzki Strzebiński,

Zajścia między P.P.S. i B.B.S. na Komisji administracyjnej sejmu

W dniu wczorajszym na posiedzeniu komisji administracyjnej sejmu zaszły dwa incydenty godne zanotowania.

Przy dyskusji nad wnioskiem ukraińskim, z których jeden domaga się zniesienia dekretu o polacji, a drugi zniesienia dekretu o ochronie granicy, poseł Celewicz w imieniu klubu ukraińskiego oświadczył, że wnioski te wycofuje i złoży drugi z tych wniosków z pewną poprawką.

Na temże posiedzeniu komisji przy załatwianiu ustaw samorządowych i wyborze osobnej podkomisji w tej sprawie doszło do bardzo przykrego zajścia pomiędzy posłami z klubu P. P. S. a klubu BBS. (frakcji rewol. P. P. S.). Ten ostatni klub uzyskał obecnie,

wskutek wejścia do niego posła Burdy, miejsce w komisji.

Poseł Smólikowski z klubu B. B. S. zażądał wczoraj, aby przedstawiciele tego klubu dopuścić do podkomisji samorządowej.

Poseł Prager z P. P. S. zauważył na to:

„Klub B. B. S., jako frakcja rewolucyjna, nie powinna przywiązywać wagi do prac komisji, gdyż na innym terenie, w drodze rewolucyjnej, musi znaleźć rozwiązanie zagadnień samorządowych”.

W odpowiedzi na to pos. Smólikowski pod adresem posła Pragera oświadczył, że właściwie poseł Prager reprezentuje w podkomisji klub P. P. S. i koło żydowskie i pozbawia w ten sposób to ostatnie przedstawicielstwa.

Poseł Prager na to oświadczył: „Nie będę odpowiadał na wybrki jednego z obecnych tu posłów”.

Poseł Smólikowski zwraca się do przewodniczącego:

„Proszę mnie wziąć w obronę przed kanalją”.

Poseł Ciołkosz do p. Smólikowskiego:

„Co pan powiedział?”

Na sali ogólne zamieszanie.

Posłowie z P. P. S. podchodzą do posłów z B. B. S.

Dla uspokojenia namiętności przewodniczący przerywa posiedzenie.

Po przerwie poseł Prager oświadcza:

„Nie czuję się dotkniętym, bo ten pan nikogo nie może obrazić”.

Przyszła wojna światowa

Przyszłej wojny światowej z pewnością nie wywołają dwa mocarstwa lub dwie grupy państw w Europie, wrogo wobec siebie z tych czy innych powodów usposobione. Przypuszczać raczej należy, że do wybuchu przyszłego światowego zatargu zbrojnego dojdzie w związku z koniecznością obrony najważniejszych interesów przez poszczególne narody, które w trosce o swą przyszłość, zagrożoną zmniejszającą się możliwościami aprowizacyjnymi i t. p., słusznie zostaną na odegranie czynnej roli w tragedji przyszłej wojny światowej. Wojna między Japonią a Stanami Zjednoczonymi A. P. nie jest prawdopodobna. Nie jest wykluczone wprawdzie, że Japonia zagarnie niektóre terytoria chińskie, ale to z pewnością nie zdołałoby skłonić mocarstw europejskich do podjęcia wojny o kolonie. Doktryna Monroe nie pozwala nam przypuszczać, by Ameryka mogła znaleźć się jeszcze kiedykolwiek w stanie wojny z państwami europejskimi, Afryką i Azją również, jak się zdaje, nie będą terenem przyszłej wojny światowej.

Rosja sowiecka nie rozpoczęła nigdy działań wojennych, gdyż dyktatorzy komunistyczni znakomicie sobie uświadomili, że wojna oznaczałaby koniec bolszewizmu. Niemcy, jak z rezultatu ostatnich wyborów wynika, narazie w ogóle nie zamierzają i w ogóle nie czekają na chwilę odpowiedniejszą. Mniejsze państwa europejskie również skwapliwie unikają wszelkich konfliktów zbrojnych, nie myśląc oczywiście o ich wywołaniu. Anglii nie zamierza prowadzić wojny, dopóki naród nie uzna, że jego egzystencja jest zagrożona. Pozostają więc tedy jeszcze Włochy i Francja. Tutaj antypatje narodowe, zazdrość, — a o ile chodzi specjalnie o Włochy, — to i populacja rosną tak intensywnie, że odegranie kierowniczej roli w przyszłej wojnie światowej właśnie przez te dwa państwa nie byłoby rzeczą wykluczoną. Ponadto uprzytomnić sobie należy, że niektóre sfery włoskie wciąż jeszcze marzą o odebraniu Francji nie których części Sabaudji.

Jaki charakter mieć będzie przyszła wojna? Wyobraźmy sobie, — co przy dzisiejszym stanie techniki wojennej, nie jest rzeczą trudną, — że tysiące nieprzyjacielskich aeroplanów zaczynają zniwastować jakieś duże miasto. Przy szalonej szybkości wojny lotniczej, nikt oczywiście nie będzie w stanie na czas dane miasto przed groźącym mu niebezpieczeństwem ostrzec. Jakie będą zatem skutki takiego ataku, nie trudno sobie przedstawić.

Ale to jeszcze nie będzie najgorsze. W radiotelegrafii już dzisiaj chwytanie fal elektromagnetycznych z eteru i kierowanie ich do miejsc o tysiące kilometrów od nas oddalonych, jest rzeczą praktykowaną. Możemy być pewni, że chemicy i inżynierowie wynajdą środki, które umożliwią nam kierować na wielką skalę atakami gazowymi z laboratorium. W chwili, kiedy idea ta zostanie zrealizowana, atakujący bez najmniejszego ryzyka ze swej strony będzie mógł w jednej chwili otruci tysiące ludzi, przyczem napadnięty nie będzie w stanie stwierdzić, z której strony atak wyszedł. W przyszłej wojnie światowej nie będzie walczących. Gaz, bomby i

torpedy lotnicze nie uznają jednostek, niszcząc dosłownie wszystko, na co w swym locie śmiertelnym napotykają.

Pierwsza wojna światowa dała nam cały szereg nowych, dotychczas nieznanych narzędzi śmierci i zniszczenia, udoskonalając równocześnie stare środki walki, znane nam jeszcze z wojen poprzednich. Gazy trujące były zupełnie czemś nowym, natomiast „gruba Berta” była znakiem udosko-

nalaniem starego dział dalekonośnego. W przyszłej wojnie światowej lotnictwo i gazy trujące całkowicie opanują sytuację. Wszystkie mocarstwa europejskie mają już wielką i stale rosnącą liczbę samolotów i fabryk, produkujących gazy trujące. Wszystkie to stosowane będą w przyszłej wojnie z niebywałą bezwzględnością. Samoloty, gazy, bomby będą siałą zniszczenie na całym świecie. Nikt nie będzie w stanie ukryć się

przed groźącym niebezpieczeństwem, ludność cywilna nie znajdzie już w podziemiach wytęsknionego schroniska przed okropnościami wojny powietrznej.

Eskadry lotnicze strzelać będą z dział, a prądy gazów trujących dyrgowane będą daleko poza fronty. Życia i gmachy niszczone będą z zastraszającą szybkością. Łodzie podwodne w przyszłej wojnie odegrają rolę drugorzędną, gdyż torpedowanie okrętów od-

bywać się będzie głównie przy pomocy samolotów.

Rządy poszczególnych państw zaczynają sobie stopniowo uświadamiać niecelowość utrzymywania większych jednostek pieszych i konnych, poświęcając tym bacniejszą uwagę pracy uczonych, stale udoskonalających narzędzia zniszczenia, niezależne od mijających, a tak kosztownych armii. Również w dziedzinie zbrojeń morskich obserwować można tendencję w kierunku ograniczenia wydatków na okręty wojenne, przeznaczając natomiast większe sumy na budowę hydroplanów. Jest to nie tylko celowe, ale i ekonomiczne, gdyż np. za pieniądze, które trzeba by było wydać na budowę 10 nowoczesnych okrętów wojennych, można wybudować nie tysiące, ale setki tysięcy aeroplanów (budowa 10 nowoczesnych okrętów kosztuje około 70.000.000 funtów szterlingów). Europa ma dzisiaj daleko ponad 10 tysięcy wojennych, a na podstawie czterech działań arytmetycznych z łatwością każdy może obliczyć co wszystko kryje w sobie dzisiejszy system zbrojeń w Europie.

Mógłby może ktoś zauważyć, że niniejszy szkic przyszłej wojny może najwyżej odpowiadać pierwszemu fazie wojny, której przebieg dalszy stałby znów pod znakiem starych metod wojennych i że te właśnie stare metody byłyby decydujące przy rozstrzygnięciu wojny. Innymi słowy mówiąc, można by było przypuszczać, że ataki gazy i samolotowe na dalszą metę nie byłyby w stanie dać rezultatów ostatecznego wojny wyników. A dlaczego? Nie ulega wątpliwości, że państwa, które w przyszłej wojnie brać będą udział, przygotowane będą nie tylko do zniszczenia, lecz i do rekonstrukcji zniszczonego. Ale niszcząc jest łatwiej, niż tworzyć, a dlatego przy puszczeniu powyżej wypowiedzianego nie zdaje się nam być prawdopodobne. Nauka nigdy nie jest bezczynna. Stale pracują nad wynajdywaniem coraz to nowych i potworniejszych narzędzi mordu, które ryczą ofiarami, mają być tysiące niewinnych i bezsilnych istot. Nawet ciemność nie będzie chronić napadniętego przed wrokiem nieprzyjaciela, gdyż istnieją już dzisiaj środki, przy pomocy których przedmioty, znajdujące się w ciemności, mogą być uczynione widzialnymi.

W krótkim artykule nie mogę oczywiście opisać wszystkich szczegółów przyszłej wojny, ale już to, co powiedziałem, pozwala sobie co do jej charakteru wyrobić pewne zdanie. Chemik i inżynier kierować będą akcją przyszłej wielkiej tragedji światowej i, opierając się na zasadach wiedzy ludzkiej, niszczyć będą z niebywałą jeszcze w historii ludzkości bezwzględnością, wszystko, co natura i człowiek stworzyli.

Producenci filmowi, którzy z takim upodobaniem gloryfikują wojnę, zrobiliby daleko lepiej, jeśli pokazywaliby ludziom wszystkie okropności przyszłej wojny. We wszystkich państwach miałyby być wyświetlane filmy, które pozwoliłyby szerokiemu ogółowi uświadomić sobie, co to jest właściwie wojna nowoczesna.

W. H. H. WATERS,
b. angielski attaché wojskowy
w Berlinie.

Ojcowie i Matki!

Pamiętajcie o swoich dzieciach i baczcie, aby nie powtórzyła się tragedia, jaką niedawno jeszcze przeżywał Berlin w procesie erotycznego pizeycia ucznia

Krantza i Szelerówny

oto tło filmu
wkrótce
w „PALACE”

„Spowiedź 16-letniej”

Pół miliona ludzi rocznie przedostaje się potajemnie do St. Zjednoczonych Ameryki Północnej

Europa powojenna wciąż jeszcze wierzy, że w Ameryce złoto na ulicach leży całymi kupami i wystarczy się schylić, aby podnieść dolara. Dlatego też niesłychana ilość ludzi stara się o pozwolenie na przyjazd do Stanów Zjednoczonych, spodziewając się znaleźć tu bogactwo i magnackie życie. Tak się wiera w „cud” amerykańskie rozpowszechniła, że gdyby Stany Zjednoczone nie zamknęły swojej granicy, pół Europy wyemigrowałoby w krótkim czasie.

Zamknięcie granic nie wiele pomaga, gdyż ludzie uparci nie pozwolą się odstraszyć, ale szukają najniebezpieczniejszych ścieżek, aby tylko dostać się do „raju” amerykańskiego. Nie wolno na Nowy Jork, to jadą na Kubę, przez Kanadę, przez Meksyk, lichy wie jak, dość, że jadą i będą jechać, nie zważając na nic i na nikogo.

Wiadomo, iż od czasu wprowadzenia prohibicji (zakazu wódki) wytworzył się w Ameryce nowy zawód, mianowicie szmuglerski, dziś już świetnie zorganizowany i prowadzący zwycięską walkę z całym aparatem, stworzonym przez rząd, celem zwalczania tajnego gorzelnictwa i wyszynku. Od kąd zaś istnieją ograniczenia imigracyjne, istnieje znowu przemysłnictwo ludzi, również bardzo sprytnie zorganizowane.

Za cenę 50 do 100 dolarów przez mylnicy podejmują się przeprowadzić każdego emigranta przez granicę i najczęściej dotrzymują słowa. Teren ich działalności jest ogromny, najczęściej jednak operują na granicy kanadyjskiej, koło Detroit i Buffalo, na pograniczu meksykańskim, oraz na wybrzeżu Florydy, dokąd zwożą imigrantów z wyspy Kuby, będącej dla wielu pierwszym etapem.

Najromantyczniej odbywa się przemykanie ludzi przez granicę meksykańską. Tam używa się zazwyczaj aeroplanów do tego procederu, dzięki czemu można emigrantów przywozić dość daleko w głąb kraju. W ten sposób podróżują przeważnie chińczycy, którzy po przedostaniu się do Ameryki, nikną bez śladu pomiędzy swoimi ziolkami.

Na wybrzeżach Florydy zajmują się przemykaniem ludzi przeważnie rybacy, którzy w ten sposób w krótkim czasie dochodzą do znacznych majątków, przewożąc codziennie około 400 osób. Obliczono, że przemytnicy zarabiają przeszło 500 milionów rocznie, podczas gdy państwo traci tę samą sumę, którą mogłoby pobrać od emigrantów w formie pogłównego. Pozatem rząd musi utrzymywać liczną i niezłe płatną straż pograniczną, choć ta niezawsze spełnia swe obowiązki, należycie.

Naturalnie, prawo karzeurowo przemytników i nielegalnych emigrantów, którzy bywają czempredziej deportowani (odsyłani z powrotem) ale to nie odstrasza smiałków. Kilku złapał, a kilkuset zawsze przedostanie się przez granicę. Ograniczenie emigracji staje się w ten sposób drugim wydarzeniem prawa prohibicyjnego. Nie zapobiega przestępstwu, natomiast naraża urzędników na pokusę przekupstwa. Niedawno temu, wyższe władze amerykańskie wykryły, że jeden z urzędników przeprowadził przez granicę 3000 rumunów.

Nie jeden bezrobotny w Ameryce nie może zrozumieć, w jakim celu taka moc ludzi pcha się gwałtem do kraju, w którym miliony ludzi nie mają pracy. Na to nie można znaleźć rozsądnej odpowiedzi. Poprostu jest to pęd owczy, niezłomne przeświadczenie, że w Ameryce będzie lepiej, niż w rodzinnym kraju. Potęgą Stanów Zjednoczonych, bogactwo i rozmach gospodarczy, hypnotyzują wprost ludzi w Europie. To też rzucają oni swoją ziemię, wyzbywają się wszystkiego i za ostatni grosz kupują pomoc, potrzebną do wciśnięcia się do Ameryki, gdzie zaraz w pierwszych dniach widzą, że zrobili kapitalne głupstwo. Los takich biedaków nie jest do pozazdroszczenia.

PALACE

Piotrkowska 108

Dziś i dni
następnych!

PALACE

Piotrkowska 108

Wielki superfilm p-g głośnej powieści Acrement „La Sarrazine”

W wirze Paryża

Niebywała tragedia przeżyć współczesnej kobiety. — W roli gł. królowa ekranu

Lil Dagover

Orkiestra pod kier. M. Lidauera.

Pocz. o 4-ej w sob. i niedz. o 12-ej

Na I-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł. — Sala ogrzana

Falsze z przed stu lat...

Kto był więźniem na wyspie Św. Heleny?

„Gdybym był taki zdrowy jak Bonaparte..!” -- pisze pilnujący Napoleona markiz

Kto był więźniem na wyspie św. Heleny od roku 1815 do 1821? Ta wiadomość jest równie nieścisła jak wiele innych, wyniesionych ze szkolnej ławy. Otóż nie Napoleon Bonaparte, lecz markiz de Montschern. Francuski arystokrata pilnował cesarza najpierw z polecenia rządu francuskiego, a później także austriackiego. Andre Leval, który gorliwą pracą w wie deńskim tajnym archiwum już nie jedną cenną prawdę odkrył, ogłosił w paryskim „Temps'ie” sprawozdanie markiza, które nie są pozabawione miejsc wzruszających.

Przedstawiciele trzech wielkich mocarstw żyli w panicznym strachu: obawiali się ucieczki więźnia. Gubernator angielski nigdy go nie widywał, jego oficer - ordynans tylko wtedy, gdy cesarz wychodził. A jeżeli pada się za chorego? Wtedy nastąpią dni wyczekiwania i niepewności. Oczywiście, morze było strzeżone. Ale małeńka łódeczka mogłaby się mimo to przekraść pomiędzy skałami, a Bonaparte mógłby się do niej dostać i wypłynąć pewnego dnia w południowej Ameryce. Na szczęście jednak wychodzi mało, aż mu nogi opuchły z tego powodu i napewno nie potrafił chodzić po skałach... Tem niemniej mógłby przekupić strażę angielską, albo je po mylić... przecież strażnicy przez cały dzień piją...! A zresztą ten człowiek jest do wszystkiego zdolny. Gdy we wrześniu r. 1819 angielskie gazety (tylko On je otrzymuje regularnie) doniosły o niepokojach w Paryżu i o tem, że na ulicach rozbrzmiewały okrzyki na cześć ks. Reichstadt, niepokój wzrósł tembardziej, że człowiek, który kiedyś miał we własnym majątku dwadzieścia milionów funtów, napewno jeszcze rozporządza dużymi środkami materialnymi.

„Zdrowie więźnia jest w stanie o wiele lepszym od mego, pisał subtelny markiz de Moutchenu na półtora roku przed śmiercią Napoleona. „Nie brak mu niczego, a ja, niestety, nie mogę tego powiedzieć o sobie”.

A potem od początku r. 1820: „Cierpieliśmy w ostatnim roku z powodu braków rozmaitego rodzaju. Bonaparte jest jedynym, który tego nie odczuwa. Jego zapasy ciągle są dopełniane, przychodzą w najlepszym gatunku i w takich ilościach, że z ich nadmiaru mógłbym prowadzić przyzwoity dom. Aby szampań nie ulegał zepsuciu muszą go jego ludzie wypijać...”

„Bonaparte cieszy się zdaje się doskonałym zdrowiem, mimo cierpień, na które się skarży przed swoją świtą. Założył mały ogródek, w którym pracuje sam całymi dniami i zmusza do pracy całe otoczenie. Chętnie widzi jak starszka Buonavita z motyką w

ręce pada ze zmęczenia. Ponieważ Longwood ubogie jest w wodę, cesarz chętnie kradnie wodę i uprawia tę kradzież z równym zapałem i konsekwencją, jak przedtem kradzież państw. Jego nowy dom wkrótce będzie gotowy i przeniesie się do niego napewno jeszcze w tym roku. Tutaj będzie miał wody podostatkiem; wprowadzono mu ją z parowów w rurach ołowianych, ciągnących się na przestrzeni dwóch mil; taka instalacja nazywała się w Europie dziełem klasycznym...”

Bonaparte prawie wcale nie wychodzi. Zażądał, aby mu dali swobodę ruchów na przestrzeni 12 mil wkoło do godz. 9 wiecz. bez asysty (prawdopodobnie chciał wy-

zyskać ciemności do ucieczki, pisze markiz). Gdy mu jednak, ku jego zdumieniu, pozwolili na to, nie skorzystał ze swobody ani razu.

„Widocznie obawia się kuli w plecach, a przecież tak żyć pragnie. Często powtarza, że gdyby się Maurjusz pod Minturnum dał zabić, nie mógłby być później pięć razy obrany konsulem...”

Aby nie stracić rutyny wojennej, prowadzi Napoleon wojnę z kozami i kurami. Często je trzyma pod morderczym ogniem. Przed dwoma dniami zabił kozę pan de Bertrand; pozbawił ją mleka, które tutaj tyle kosztuje...”

Z 4 kwietnia 1820. Jeszcze je-

den rok, jeden miesiąc i jeden dzień pozostał Napoleonowi do życia).

„Więzień cieszy się doskonałym zdrowiem. Krzepi je jeszcze całodzienną pracą w ogrodzie. Potem zajmuje się strzelaniem. Pod pretekstem, że kozy i kury niszczą mu ogród, zastrzelił je wszystkie, które należały do ludzi z bliskiego otoczenia. Potem zaczął skupywać kozy i kury od innych, którzy mu sprzedać chcieli. Ani jednej żywej nie zostawił. Obecnie strzela do flaszek, które stawia na garnkach; podobno doskonale strzela. — W tych dniach on i hrabia Montholon wyszli zupełnie nago z domu, minęli podwórze, gdzie ich wszyscy mogli widzieć i

udali się do drugiego drewnianego basenu, stojącego w ogrodzie. Później wyciągnięto ich z wody, wytarto. A oni znowu w poprzednim kostjumie wrócili do domu”.

Dwa tygodnie po śmierci zdrowego Bonaparte, 19 maja 1821:

„Specjalnie poruczono mi, za wiadomości Jego Cesarską i Królewską Mość (teść Napoleona), że umarł jego katolik opatrzony św. sakramentami; ja jednak nie mógłbym tego poświadczyć...”

Pozostawił tutaj dużo długów, ale podobno świta ma wszystko zapłacić.”

Nie wszystko. Jeden żaloszny człowiek pozostał dłużnikiem.

E. Lorsy.

Wielka afera finansowa w Berlinie

Jak firma Löwenberg fałszowała weksle. -- Podstawiony winowajca okazuje się ofiarą sprytnego oszusta. -- Bankier Lewin zbiegł

Berlin, w styczniu. Przeciwno Lewinowi, właścicielowi starej firmy bankowej (założonej w roku 1848) Löwenberg i Spółka, w Berlinie, wdrożono dochodzenie karno-sądowe. Bankier Lewin, który uciekł do Paryża (wysłano już za nim listy gończe) oskarżony jest o sfalszowanie weksli na sumę 3.000.000 m. (Przypuszczają w sferach bankowych, że w rzeczywistości chodzi o większą jeszcze sumę). — Prócz tego dopuścił się fałszerstwa dokumentów i oszusterstwa na szkodę prokurenta banku firmy „Bracia Aron” w Berlinie.

Wykrycie tej oszukańczej afery

jest wprost fantastyczne. Przed niedawnym czasem wezwał szef firmy „Bracia Aron” swego prokurenta do złożenia prokury i oświadczył mu, iż zachodzi podejrzenie, że sfalszował weksle na sumy milionowe.

Prokurent zwrócił się do swego adwokata i za tegoż pośrednictwem sam zrobił na siebie doniesienie karne do prokuratorji o oszustwo i fałszerstwo weksli. Czuli się niewinnymi i nie mieli pojęcia, jakiego rodzaju są te podejrzenia, któremi go omotano. Już przed rozmową ze swoim szefem, wypadło mu stwierdzić parę razy, że w sferach bankowych nie darzą

go już takim, jak dawniej, zaufaniem; wielu finansistów ostentacyjnie usunęło się od niego, po prostu omijano go.

Teraz, na skutek doniesienia, jakie poczynił adwokat prokurenta firmy „Bracia Aron”, policja berlińska stwierdziła, co następuje: Dom bankowy Löwenberg i Spółka (a więc Lewin!) nadała na dom bankowy Kraus i Spółka w Berlinie wielki pakiet weksli, z których wszystkie żyrowane były przez dom bankowy Löwenberg, a tylko częściowo nosiły żyro wrocławskiej spółki gazowej.

Wrocławska „Spółka gazowa” znana jest także w Berlinie, a jej akcje należą do tych, które chętnie nabywane są na giełdzie berlińskiej. Znaczna część weksli zawartych w tym pakiecie, uznana została za „prawdziwe”. Dopiero później stwierdzono, że dalsza część weksli, mniej więcej na sumę 3.000.000 m. została sfalszowana. Były to weksle noszące żyro wrocławskiej spółki gazowej.

Dom bankowy Kraus i Spółka zwrócił się przed terminem wypłaty do żyrantów z zapytaniem, czy uznają te weksle. Spółka gazowa w Wrocławiu oświadczyła, że pod pisy są sfalszowane.

Weksle wystawione były przez prokurenta domu bankowego „Bracia Aron” w Berlinie.

Teraz dom bankowy Kraus i Spółka zwrócił się do firmy bankowej Löwenberg i Spółka o wyjaśnienie w tej sprawie.

Bankier Lewin wykupił sfalszowane weksle, opiewające na termin najbliższy, oświadczając firmie Kraus i Spółka, że weksle owe, przesłane ich firmie, otrzymał od wrocławskiej Spółki gazowej.

Lecz gdy firma Kraus raz jeszcze zwróciła się z zapytaniem do Wrocławia, Spółka gazowa doniosła, że weksle te przesłane zostały przez prokurenta firmy „Bracia Aron”. Bankier Lewin zobowiązał wszystkich, którzy wiedzieli o sfalszowanych wekslach do milczenia, przyrzekając, że ręczy, iż w terminie zostaną wszystkie wy-

kupione, co zależnem czyni od tego, by nie robiono doniesienia karnego.

Dom bankowy Kraus czekał terminu, prokurent Spółki gazowej w Wrocławiu nie chciał jednak milczeć i o całej tej sprawie poczęto cichaczem rozpowiadać dalej. Prokurent firmy „Bracia Aron” pogrzebany został w opinii ich wszystkich.

Lecz bomba pękła przed terminem wykupu sfalszowanych weksli.

Doniesienie, wniesione przez adwokata prokurenta domu bankowego „Aron i Spółka”, miało ten skutek, że policja i prokuratorja gruntownie zbadały całą sprawę. Wykryło się, że Lewin, właściciel domu bankowego „Löwenberg i S-ka”, sam sfalszował te weksle i sfalszował także nazwisko prokurenta domu bankowego „Bracia Aron” na tych wekslach.

Naturalna rzecz, że dochodzenie karne przeciw prokurentowi banku „Bracia Aron” zawieszono, ponieważ okazało się, że nie brał w tem wszystkim żadnego udziału.

Prokurenci bankiera Lewina, Rapoport i Montag, jak również brat Lewina, Izaak, odpowiadając będą również o sfalszowanie weksli, gdyż wszyscy oni stanowili dyrekcję domu bankowego „Löwenberg i Spółka”.

Ściągnięto z nich protokół policyjny i na razie zostawiono na wolności.

Policja berlińska ogłosiła, że uda się jej ująć zbiegłego bankiera Lewina, ponieważ jest już na jego tropie.

B.

Wielki pożar w Berlinie

Straty wynoszą pół miliona marek

BERLIN, 30.1 (Pat) W nocy z wtorku na środę spłonął w Berlinie wielki gmach czteropiętrowy, w którym znajdowało się pięć firm drzewnych. Pożar był jednym z największych, jakie nawiedziły Berlin w ostatnich czasach.

30 oddziałów straży ogniowej

Akcja ratunkowa natrafiła na wielkie przeszkody wskutek mrozu, z powodu którego zamarzała woda Calej czteropiętrowy gmach spłonął doszczętnie. Straty mają wynieść około pół miliona marek.

Nominacja 6-ciu członków izby przemysłowo-handlowej w Łodzi

W dniu wczorajszym główna komisja wyborcza powiadomiona została o nominacji sześciu członków łódzkiej izby przemysłowo-handlowej, którymi mianowani zostali pp. b. min. Ludwik Tolloczko, dyrektor elektrowni, Michał Hertz, dyrektor tomaszowskiej fabryki sztucznego jedwabiu, inżynier Adam Trojanowski, dyrektor państwowej szkoły włókienniczej, Juliusz Lewsztem, członek dyrekcji akcyjnego towarzystwa I K. Poznański, mż. Oskar Gross, współpracownik firmy H. Wajs i Spółka, b. naczelnik wydziału przemysłowego w województwie i Al. Ulrichs, kupiec z Kalisza.

W związku z nominacją p. Tolloczki dowiadujemy się, iż lansowanie pogłoski o zamierzeniu przeciwstawienia jego kandydaturze ewentualnej kandydatury p. Roberta Gayera na stanowisko prezesa izby są bezwzględnie nieścisłe.



Dziś i dni następnych!

Początek o godz. 4-ej.

Kochankowie

z udziałem wyśniewanej pary kochanków

Vilma Banky i Ronald Colman

Ponadto:

ORDONÓWNA

i baletmistrz opery warszawskiej

SOBISZEWSKI

pokazują jak należy tańczyć najnowszy taniec „Warszawianka”

Czy to możliwe?

Zwłoki zmarłego dziecka

zatrzymał szpital im. Poznańskich, bo rodzice nie mieli pieniędzy na pokrycie kosztów leczenia

Stosunki, panujące w szpitalu im. Poznańskiego przy ul. Targowej zyskały sobie już dawno smutną sławę. Dzieją się tam rzeczy, które napozór byłyby nie do pomyślenia. Zarówno pacjenci, jak i ich opiekunowie traktowani są w sposób najzupełniej niewłaściwy.

Jeden z naszych czytelników, p. Zaromb (Kilińskiego 21) podał nam w dniu wczorajszym „kwiatek” wyrosły na gruncie tego szpitala. Gdybyśmy nie sprawdzili faktów podanych przez naszego informatora, nie uwierzylibyśmy, że coś podobnego mogło mieć miejsce w stosunkach łódzkich.

Oto fakty: Córeczka obywatela Zduńskiej Woli p. Berka Grosa zachorowała przed dwoma tygodniami. Stan dziewczynki pogorszył się do tego stopnia, że okazała się konieczność poddania jej operacji.

W tym celu małżonkowie Gros przybyli 18 b. m. do Łodzi, gdzie umieścili chore dziecko z polecenia dr. Goldmana w szpitalu Poznańskich. Nim dokonano opera-

cji p. Gros musiał wpłacić 180 złotych opłaty szpitalnej i pomimo, że z trudnością zdołał sumę taką zebrać.

Wreszcie poddano dziecko operacji, po której w okropnych bólach wyzionęło ducha.

I tu zaczyna się historia, rzucająca nieszczególnie sprzyjające światło na taktikę kierownictwa szpitala.

Szpital powiadomił o nieszczęściu rodziców zmarłego dziecka. Na wieść o tragicznym ciosie przybyli do Łodzi Grosowie. Wczoraj, gdy zgłosili się oni do szpitala, żądając wydania świadectwa śmierci oraz zwłok dziecka — kierownik oświadczył z całym spokojem, że nie wyda ani dokumentów, ani trupa dopóty,

dopóki Gros nie uiści należności za leczenie w kwocie 175 złotych. Kierownik dodał ponadto, że jeżeli p. Gros nie wpłaci należności w krótkim czasie, pochowa dziecko, gdzie mu się zechce. Rzecz jasna, że bez świadectwa nie można było załatwić formalności, związanych z pochowaniem trupa.

Nie pomogły płacze nieszczęśliwej matki i łomaczenia ojca, że przecież nie wolno kierownikowi szpitala zatrzymywać zwłok ich dziecka, jako fant za dług.

Nie mając rady Gros udał się do gminy, skąd wy dostał zaświadczenie, iż jest ubogim handlarzem i nie stać go nawet na zapłacenie 175 zł.

Do wieczora jednak sytuacja nie uległa zmianie. Kierownik szpitala nawet w obecności osób zupełnie bezstronnych wyrażał swe oburzenie z powodu „bezcelności” zropaczonych rodziców. To samo powtórzyło się, gdy do kierownika zgłosiła się delegacja.

Dopiero interwencja tow. „Ostatnia Posługa” poskutkowała.

Przeprowadzono na miejscu w szpitalu składkę. Kilka osób zebrało łącznie 23 zł., które wręczyło kierownikowi i dopiero potem wydano rodzicom zwłoki dziewczynki.

Smutne te fakty należy napisać. (g)

Ze związku oficerów rezerwy

Rzplitej Polskiej O. K. Łódzki

W dniu 27 stycznia r. b. o godz. 12.30 odbyło się walne zebranie członków związku oficerów rezerwy Rzplitej Polskiej O. K. Łódź, koło m. Łódź. Nowy zarząd wybrano w następującym składzie: prezes: ppłk. rez. M. Dienstl - Dabrowa, który zrezygnował ze stanowiska prezesa, jednakże ogół członków wybrał ponownie, (po raz czwarty), jako wice-prezesa: mjr. rez. Kaz. Schirmer i Wł. Sikorski, członkowie pp.: Kruppe Leon, Rode kpt. rez., Grapow Eugeniusz, Labudzki Marjan, Matusiak Roman, dr. Rutowicz Stanisław, jako zaszczyt: Duszkowicz Miecz., Micherski Seweryn, Wajski Władysław. Do komisji rewizyjnej wybrano: dyr. Gregora, Wajskiego Wł., Bednarczuka i Duszkiewicza M.

Walne zebranie zaaprobowало program prac towarzystwa a mianowicie: 1) nawiązanie najsłabszego kontaktu z armią czynną, 2) uczestniczenie w wykładach T-wa wiedzy wojskowej oraz w grach wojennych urządzanych w tut. garnizonie, 3) uchwalono dobrowolne opodatkowanie członków oraz niezrzeszonych na rzecz wykonania marmurowych tablic ku uczczeniu poległych żołdaków, 4) dążyć do rozwoju życia towarzyskiego i klubowego oficerów rezerwy w Łodzi, 5) rozpocząć energiczną propagandę delegatur i kół w województwie łódzkim.

Mocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: G. Antoniewicza, Pabjanicka 50; K. Chądzyńskiego, Piotrkowska 164; W. Sokolewicz, Przejazd 19; R. Rembielińskiego, Andrzejka 26; J. Zundelewicza, Piotrkowska 25, M. Kasperkiewicza, Zgierska 54; S. Trawkowskiej, Brzezińska 56. (b)

W dniu 30 stycznia 1929 roku zmarła, przeżywszy lat 44,

s. † p.

Apolonia Urbańska

długoletnia pracownica szpitala w Radogoszczu.

W zmarłej tracimy gorliwą i sumienną pracownicę.

Cześć Jej pamięci!

Magistrat m. Łodzi.

Musimy mieć mięso!

Pracownicy rzeźni miejskiej grożą strejkami

Od dłuższego czasu pomiędzy dyrekcją rzeźni miejskiej, a pracownikami trwa zatarg na tle ekonomicznym.

Pracownicy rzeźni wysunęli szereżądań, których dyrekcja nie uwzględnia, łomacząc się trudnym położeniem finansowym.

W dniu wczorajszym w sprawie tej interwenjowała w magistracie delegacja związku pracowników użyteczności publicznej w Polsce, oddział w Łodzi w osobach pp. posłów Kowalskiego, przewodniczącego związku Wojdana, oraz sekretarza związku Jor-

dana. Delegację przyjął wiceprezydent Rapalski i przyrzekł interwenjować w rzeźni miejskiej.

W związku z powyższym p. wiceprezydent Rapalski wydał polecenie ścisłego zbadania finansów rzeźni miejskiej.

Na dzień dzisiejszy związek użyteczności publicznej zwołuje w sprawie tej zebranie wszystkich pracowników rzeźni miejskiej, na którym ma zapasć uchwała o proklamowaniu strejku pracowników rzeźni. (w-i)

Zezwierzęcone opryszki

posiedzą półtora roku w więzieniu

28 października około godz. 10 wieczorem przy zbiegu ulic Narutowicza i Tramwajowej stała służąca Helena Kanciakowska.

Przy niej stał żelazny kocioł do gotowania bielizny, po który posłała ją jej chlebobawczyni Bursztynowa. Kanciakowska doszła do taksówki i zaproponowała szoferowi, aby odwiózł ją na ulicę Wólcząską za 1 zł. Po chwili wróciła i zauważyła, że kotła na pozostawionem miejscu niema i że o kilka kroków dalej znajduje się jakiś mężczyzna z kotłem.

Po chwili doszedł do niej jakiś inny mężczyzna i zaproponował, aby udała się z nim na ulicę Zagajnikową, gdzie rzekomo znaleźć może tańszą taksówkę.

Dziewczyna nieorientująca się w rozkładzie miasta zgodziła się i poszła.

Gdy doszli do numeru 34 na Zagajnikowej jeden z nich pod jakimś pretekstem zaproponował Kanciakowskiej udanie się na chwilę na górę.

Jeden z przybyłych otworzył kluczem drzwi od mieszkania, drugi zaś popchnął ją w kierunku drzwi.

Kanciakowska poczęła stawiać opór i krzyczeć. Jeden z mężczyzn zarzucił jej na głowę palto, a obydwaj wciągnęli ją do mieszkania.

W mieszkaniu Kanciakowska w dalszym ciągu stawiała opór; napastnicy siłą ściągnęli z niej odzież, rozrywając ją zupełnie. Następnie powalili ją na kanapę i

kolejno mieli z nią stosunek płciowy. W nocy, gdy Kanciakowska przebudziła się, spostrzegła, że leży na kanapie zupełnie naga, obok niej zaś jeden z napastników. Kanciakowska wstała i próbowała uciec, napastnik jednak przebudził się i uderzywszy Kanciakowską, dokonał na niej ponownie gwałtu.

Nazajutrz rano obaj ubrali Kanciakowską w strzępy ubrania i płaszcz. Kanciakowska, wychodząc zapamiętała numer mieszkania i domu, a przybywszy do domu opowiedziała chlebobawczyni swej o wypadku.

Sledztwo ustaliło, że mieszkanie należy do Ottona Rottera. Indagowany przez policję Rotter o nazwisko towarzysza wskazał na Eugenjusza Manteufela.

W dniu wczorajszym sprawa powyższa znalazła się na wokandzie sądu okręgowego w Łodzi. Sąd po rozpatrzeniu sprawy przy drzwiach zamkniętych i przemówień stron, wydał wyrok, mocą którego 24-letni Otton Rotter i 40-letni Eugeniusz Manteufel zostali skazani po 1 roku i 6 miesięcy więzienia, zamieniającego dom poprawy. (a. d.)

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Dr. B. DONCHIN

Specjalista chorób oczu
powrócił do Kraju
przyjmuje codziennie od 10—1 i od 4—7, w niedziele od 10—1 pp
ul. Montuszkii 1.
tel. 9-97.

12 lutego rada miejska

rozpoczyna dyskusję nad budżetem m. Łodzi

Nadchodzącego wtorku rozpocznie się na radzie miejskiej komisji finansowo - budżetowej trzecie czytanie budżetu m. Łodzi na r. 1929-30.

Jak się dowiadujemy, niezwłocznie po uchwaleniu budżetu przez komisję, prezes rady miejskiej zwoła konferencję prasową, celem omówienia z dziennikarzami spraw, związanych z uchwaleniem zestawienia finansowego miasta przez plenum oraz celem zapoznania ich z regulaminem według którego prowadzona bę-

dzie generalna batalja budżetowa.

We wtorek, 12 lutego, odbędzie się pierwsze plenarne posiedzenie rady miejskiej, poświęcone wyłącznie sprawom budżetowym. Rada miejska pracować będzie przypuszczalnie sprawnie i szybko. Posiedzenia odbywać się będą 3 razy tygodniowo.

W pierwszym tygodniu odbędą się posiedzenia w następujących terminach: 12, 13 i 14 lutego. (g)

Marja Jacobini

KARNAWAŁ

spędzi w

LUNIE

ujrzymy ją, bowiem, w

KARNAWAŁOWYM

szlagierze p. t.

„Karnawał Wenecki”

11 lutego w Sali Filharmonji

REDUTA PRASY

p. n.

11 lutego w Sali Filharmonji

„Pożegnanie Karnawału”

WYBÓR KRÓLOWEJ ŁODZI

4 DAM DWÓRU!

NIESPODZIANKI!

BEZ KAROTY!!

RULETA!

DWIE ORKIESTRY!

ATRAKCJE!

Drewnianym trepem zamordował matkę poczem spokojnie ułożył się do snu Morderca skazany został na dożywotnie więzienie

Przed kilku miesiącami wieś Mąkomlice wstrząśnięta została straszliwym morderstwem.

We wsi tej mieszkała Franciszka Grzejszakowa z trzema synami. Od chwili śmierci jej męża synowie usiłowali nakłonić matkę do zapisania im majątku.

Wreszcie najstarszy syn zmusił do tego matkę, w zamian za co staruszka miała odebrać 7 metrów zboża rocznie i 15 metrów kartofli rocznie.

Syn nie wywiązywał się jednak ze swoich obowiązków i na żądania staruszki bił ją.

Pobita do krwi staruszka często zwracała się do sąsiadów pod opiekę.

Pewnego dnia syn połamał matce swej kilka żeber. Powiadomiona o tem policja aresztowała go i sąd skazał zwyrodniałego syna na rok domu poprawy.

Po powrocie z więzienia nie zmienił absolutnie postępowania w stosunku do matki. Bił ją w dalszym ciągu przy każdej okazji.

Pewnego dnia Grzejszakowa udała się w pole. Widząc to Franciszek poszedł za nią i w chwili, gdy matka nachyliła się nad kopaniem kartofli, zdjął z nogi trep i zadał jej cios w głowę. Ogluszona staruszka upadła na ziemię. Zbrodniarz bił matkę trepem tak długo, dopóki nie wytrysnął mózg. Po tym bestjańskim czynie

powrócił do domu i ułożył się do snu.

Następnego dnia młodszy synowie Grzejszakowej w polu natknęli się na straszliwie zmasakrowane zwłoki swej matki. O tem strasznym odkryciu powiadomili policję.

Znaleziony w gnojówce pokrywiony trep Franciszka Grzejszakowa aż nazbyt świadczył o morderstwie jakiego się dopuścił na swej matce.

Wczoraj Grzejszak stanął przed sądem.

Po przemowie prokuratora oraz obrońcy sąd wydał wyrok, mocą którego Franciszek Grzejszak skazany został na dożywotnie więzienie. (Wid)

42 oszustwa na terenie Łodzi popęłił sprytny „Kupiec i bankier“

Przed kilku miesiącami przybył do Łodzi Rafał Erbesfeld z Janowa i przedstawiając się jako prezes Banku Ludowego w Janowie zakupił manufakturę w firmach „B-cia Zajbert“, „Lewit i Brzeziński“, „Jabjamo“ i in.

Erbesfeld oświadczył, że posiada w Janowie skład manufaktury, zaopatrujący w towary cały okręg lubelski. Na pokrycie towarów

Erbesfeld przedstawił własne weksle, żyrowane przez Bank Ludowy, z których to jeden weksel był płatny 15 stycznia r. b. W przeddzień płatności weksla przybył do Łodzi syn Erbesfelda. By nabyć partię towaru. Ponieważ jeden z weksli był płatny nazajutrz, a Erbesfeldowie nie kwapili się z wykupieniem, firma wstrzymała się z wydaniem towaru, tłumacząc Erbesfeldowi, że wyda go nazajutrz, skoro otrzyma transport, chwilowo brakującego materiału.

Po kilku dniach firma Gliksman otrzymała protest weksla. — Zwracano się kilkakrotnie z monitami do Janowa. Gdy nie nadeszła odpowiedź, zaniepokojeni przedstawiciele firmy wysłali tam współpracownika, który na miejscu stwierdził, że Rafał Erbesfeld jest zwykłym oszustem. Posiadał on w Janowie biuro wymiany, zwane Bankiem Ludowym. Przy pomocy tego banku, Erbesfeld dopuścił się szeregu nadużyć, narażając na straty kupców. Bank Erbesfelda służył za parawan w tych oszustwach. Syn Erbesfelda Boruch, pełnił obowiązki sekretarza banku, a dwaj kupcy, niejaki Jasek Hot i Weidenbaum tworzyli zarząd, tego pseudo-banku, przy pomocy którego załatwiali rozmaite operacje pieniężne. Przedstawiciel firmy łódzkiej skomunikował się z Erbesfeldem, który dawał wyjaśnienia wykrętne.

Urządnicę powrócił do Łodzi i

złożył relację z pobytu swego w Janowie. Niezwłocznie udał się Gliksman do urzędu śledczego i powiadomił nadkomisarza Weyera o nadużyciach Erbesfelda. Policja łódzka skomunikowała się z policją w Janowie i ustaliła, że Erbesfeldowie nie cieszą się dobrą opinią, że karani byli kilkakrotnie za wszelkiego rodzaju fałszerstwa i oszustwa. Policja w Janowie, na mocy otrzymanych poleceń Erbesfelda aresztowała. Śledztwo ustaliło, że popełnił on 42 oszustwa i naraził na straty szereg kupców w Łodzi. (p)

Prokurator Szmidt chory na grype

Prokurator przy sądzie okręgowym w Łodzi p. Stefan Szmidt w dniu wczorajszym zapadł na grypę, wskutek czego przez kilka dni zmuszony będzie przebywać w łóżku. We wszystkich sprawach chorego prokuratora Szmidt go zastępować będzie podczas jego nieobecności podprokurator kameralny dr. Jan Markowski. (p)

Pogoda w Łodzi

Stacja meteorologiczna przy niem. gimn. w Łodzi komunikuje: Cięższy nad Polską wyż ciśnienia spowodował u nas ciśnienie 758 mm. Niebo zachmurzone; wilgotność względna 97 proc. Na czwartek oczekiwane przy silnych wiatrach wschodnich wysokie ciśnienie. Możliwy drobny śnieg. K.

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI
„Pygmalion“ z Al. Węgiorko i Stef. Jarkowską grany będzie dziś, t. j. w czwartek, piątek, sobotę i niedzielę wieczorem.

W sobotę o godz. 4 „Carewicz“ z Al. Węgiorko.

W niedzielę o 4-cj godz. „Sekretarka pana prezesa“.

Autor „Hinkemana“ wnika głęboko w współczesność dnia dzisiejszego.

Toller stworzył dzieło o silnie dramatycznym napięciu, odbiegając siłą i odwagą swej ideologii daleko od wartego szablonu.

Reżyseruje „Hinkemana“ Edmund Wierciński.

Tytułową rolę odegra Artur Socha.

TEATR KAMERALNY.

Dziś i dni następnych szuka A. Słomskiego „Murzyn Warszawski“ z Michałem Złoczem w roli tytułowej.

Najbliższa i najciekawsza dziś współczesna sztuka francuska S. Gantillona „Maya“, stanowiąca dzięki tematowi, który porusza prawdziwy fenomen teatralny Paryża będzie najbliższą premierą teatru kameralnego.

Całość tej oryginalnej i frapującej sztuki osadzonej w 9 obrazach, reżyseruje Konstanty Tatarakiewicz.

Rolę tytułową odwodzi Janina Morska.

W sobotę o godz. 5 w szkole im. Bolesława Chrobrego (Drewnowska 88) i w niedzielę w teatrze Scheibla i Grohmana (Przedzabłota 68) dane będą: prolog „Dyktatura“ J. Żulińskiego w reżyserji K. Wiercińskiego i wesoła 2-aktowa komedia J. Korzeniowskiego „Majster i czeladnik“ reżyserowana przez St. Janowskiego.

Bilety w cenie od 50 gr. do 3 zł. do nabycia w sekretariacie szkoły im. Bolesława Chrobrego przy ul. Drewnowskiej 88 i w V oddz. straży ogarnowej.

TEATR POPULARNY

Dziś i codziennie o godz. 8.20 wiecz. rozbrzmiewać będzie w dalszym ciągu bezstronkin śmiechem w takt lekkiej muzyki i piosenki karnawałowego wodevillu „12 ŻON JAFETA“. Doskonała gra

nagradza publiczność gorącymi brawami, zmuszając wykonawców do bisowania pojedynczych numerów. Na czele zespołu wita publiczność jej ulubienica p. Eugenja Brandłówna.

TEATR W SALI GEYERA

Piotrkowska 295.

W sobotę premiera znakomitej komedji Bałuckiego „RADCY PANA RADCY“ w pierwszorzędnej obsadzie komedjowej pod reżyserją p. Mieczysława. W niedzielę „Radcy pana radcy“ grane będą o godz. 4.20 pop. i 8.20 wiecz.

DWA PORANKI DZIECIĘCE W TEATRZE POPULARNYM

W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędą się o godz. 12 w południe poranki dziecięce p. t. „Dzieci dla dzieci“ z nader urozmaiconym programem. Poranki te będą nieładą rozrywką dla naszych milusińskich. Bilety nabywać można w kasie teatru, przy ul. Ogrodowej nr. 18.

WYSTĘP GRUSZCZYŃSKIEGO W „ŻYDÓWCE“

Dziś przyjeżdża do Łodzi pierwszy tenor bohaterki opery warszawskiej Stanisław Gruszczyński i wystąpi w roli Eleazara w operze „Żydówka“ J. Halevy'ego. Przyjazd warszawskiej opery objazdowej wywołał kolosalne zainteresowanie wśród melomanów naszego miasta i większość bileów została rozprzedana.

W niedzielę, dnia 3 lutego, o godz. 4. odbędzie się w filharmonii ostatnie przedstawienie wystawiona zostanie opera w 4 aktach Moniuszki „Halka“ również z udziałem Stanisława Gruszczyńskiego w roli Jonka. Tańce góralskie, poloneza oraz mazura oddaży balet. Kierownictwo muzyczne spoczywa w rękach Teodora Rydera.

ZABAWA P. T. S. „BIEG“

Dnia 1 lutego r. b. o godzinie 9-ej wieczorem p. T. Sp. „Bieg“ organizuje we własnym lokalu przy ul. Karolewskiej 9 zabawę taneczną połączoną z rozdaniem nagród sekcji piłkarskiej.

Co usłyszymy dziś przez radio?

Warszawa (1415.1) —

11.56 — Sygnał czasu

12.35 — Odczyt p. t. „Płacówki europejskie w Chinach“.

14.00 — Transmisja z Filharmonij 10 koncertu szkolnego ku uczczeniu kłnieniu p. prezydenta Rzplitej Polskiej, prof. Ignacego Mościckiego. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimńskiego, Adelina Czapska (sopran), Eugenia Umińska - Jaworska (skrzypce) i prof. Jerzy Lefeld (akomp.).

16.15 — Program dla młodzieży. — „Maciek - harcerz“ Gerbera. — Transmisja z Krakowa.

17.55 — Koncert popołudniowy solistów. Wykonawcy: Olga Olgina, art. Opery Warsz. (sopran) i prof. Ludwik Urstein (akomp.).

18.50 — Rozmaitości wygłosi p. Wl. Waler.

20.00 — Odczyt z cyklu „Dzieje muzyki polskiej“ — wygłosi prof. Stanisław Niewiadomski.

20.30 — Koncert popularny orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimńskiego.

21.15 — Studjowisko z Krakowa. — „Komedja o człowieku, który poślubił niemową“ A. France'a.

22.30 — Transmisja muzyki tanecznej

z sali Malinowej hotelu „Bristol“. Cześć pod kier. Ariura Goida i Jerzego Petersburskiego.

Matki, żądajcie mączki odżywczej znanej marki

„FOSFATYNA FALIERES“
której miliony dzieci zawdzięczają zdrowie i siły. 675-6

TRUDNOŚCI JEZYKOWE W RADJO.

Program rozbudowy radiostacji w Indjach i na Ceylonie przewiduje budowę w ciągu pięcioletnia — całego szeregu stacji nadawczych. Władze kierownice broadcastingu, który ma się zająć budową i eksploatacją tych stacji, są obecnie w poważnym kłopotcie — w języku radjo dawać audycje, ponieważ na terytorjum projektowanego odbioru szepczy i plemiona tubylców mówią 75 językami i narzeczaniami. Częstokroć zdarza się i tak, że sąsiadujące ze sobą plemiona mówią zupełnie innym dialektem lub językiem. Rozstrzygnięcie tego trudnego problemu nastąpi zapewne sporo jeszcze kłopotów.

PORADNIA WENEROLOGICZNA
Leczarzy - specjalistów
ZAWADZKA 1
czynna od 8 rano do 9 wiecz.
11-12) przyjmie
2-3) kobieta-lekarsz
w niedzielę i święta od 9-2 pp.
leczenie chorób
wenerycznych, moczopłucnych i skórnych
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.
Konsultacje z neurologiem i urologiem.
Gabinet Światło-leczniczy i kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla Kobiet
PORADA 3 Zł.

Dr. med. H. Różaner
Narutowicza 9, tel. 28-93.
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych, moczopłucnych
od 8-10 rano i 4-8 po poł.
Uduż poczek. dla pań.

Dziś i dni następnych!
Arcyprzebój sezonu!

Korona twórczości



Dziś i dni następnych!
Arcyprzebój sezonu!

Iwana Petrowicz
w filmie wg. powieści Gabrieli Zapolskiej p. t.

CAREWICZ

Wzruszający dramat miłości następcy tronu. — Symfonia pieśni i miłości!!! — Zwyczaje i obyczaje ludu rosyjskiego. Zamach bombowy na Carewicza — Intrzygi dworu rosyjskiego. — Przepych wystawy. — Porywająca gra artystów.

UWAGA: Specjalnie do tego filmu 2 orkiestry: bałajkowa i smyczkowa

Passe-partout i bilety ulgowe nieważne. — Początek seansów o godz. 4.30. — Orkiestra pod dyr. p. R. Kantora.



200.000 wywiadów podatkowych w r. 1928 przeprowadziło biuro informacyjno-kontrolne łódzkiej izby skarbowej Mechanizacja wymiarów podatkowych będzie surowo zwalczana (Informacje „Głosu Polskiego” w łódzkiej izbie skarbowej)

„Głos Polski” donosił już we wczorajszym numerze o dwudniowym zjeździe naczelników wszystkich urzędów skarbowych, zwołanym z inicjatywy prezesa izby skarbowej w Łodzi p. Towa-nickiego.

Ponieważ obrady zjazdu, nacechowane dążnością do unormowania postępowania wymiarowego, obfitowały w wiele ciekawych momentów, oraz dotyczyły spraw bezpośrednio interesujących ogół płatników podatkowych — wracamy do nich raz jeszcze, aby uwytklić znaczenie zjazdu dla ogółu płatniczego.

Zwróciliśmy się zatem specjalnie do izby skarbowej, gdzie uyskaliśmy szereg źródłowych materiałów.

Na zjeździe poruszono wiele spraw związanych z ogólnym urzędowaniem władz podatkowych, zwracając szczególną uwagę na wszystkie niedokładności, które miały miejsce w dotychczasowym postępowaniu wymiarowym, odwoławczym, jak również w innych działach władz skarbowych okręgu łódzkiego.

W referacie, który wygłosił naczelnik drugiego wydziału p. Jerzy Garmat, mówca scharakteryzował działalność urzędów w roku 1928, podkreślając z naciskiem szereg niewłaściwości, które dały się zauważyć podczas lustracji urzędów, jak i z nadesłanych przez poszczególnych naczelników do izby skarbowej sprawozdań i aktów. Ponieważ wynikały one przeważnie z nieodpowiedniego interpretowania ustaw, p. Garmat wezwał naczelników do szczegółowego kontrolowania działalności poszczególnych referatów i fachowców i zająć się bardziej intensywnym szkoleniem podległego personelu urzędniczego.

Kierownik I oddziału (administracyjnego) w referacie swym omówił akcję egzekucyjną urzędów skarbowych, a następnie działalność istniejących od 1926 r. biur informacyjno-kontrolnych. Ze sprawozdania tego wynika, że biura informacyjno-kontrolne w ciągu roku 1928 zebrały ogółem około 200.000 wywiadów o warunkach płatników podatkowych.

Następnie przedstawił on pokrótce konjunkturę gospodarczą w 1928 r. na terenie łódzkiej izby skarbowej, jak również szkielet kształtowania się cen poszczególnych artykułów handlu. Stwierdził on, że zwykłe cen pewnych artykułów w granicach od 5 do 25 procent, jak również pewien wzrost konsumpcji.

Dane te służyć będą za podstawę proporcjonalnego powiększenia wymiaru obrotów przedsiębiorstw. Jak ras poinformowano, wzrost wymiaru podatku obrotowego i t. w. wyniesie najprawdopodobniej kilkanaście procent.

Kierownik II oddziału zanalizował następnie wymiary podatku przemysłowego od obrotu za r. 1926 i 1927, oraz ustalił niedokładności w działalności władz w postępowaniu wymiarowym i odwoławczym tego podatku.

Przy czynnym udziale inspektorów ministerjalnych pp. Allana i Kucharskiego rozstrzygnięto następnie wszystkie wątpliwości, które nasunęły się przy stosowaniu skomplikowanych spraw i podatku przemysłowego od obrotu. Spraw tych było wiele, a wskazywali je uczestnicy zjazdu. W analogiczny sposób rozpoznano wiele kwestji dotyczących podatku dochodowego i podatku od nieruchomości.

Poruszono również kilka spraw związanych ze stosowaniem ustawy stemplowej i podatku spadkowego.

Zaangażowani przez nas wyżsi urzędnicy izby skarbowej oświadczali nam, że rezultaty zjazdu są denotne, gdyż naczelnicy urzędów skarbowych bezpośrednio stykają-

cy się z płatnikami mieli możliwość uzyskania wszelkiego rodzaju wyjaśnień bez zbędnej pisaniny i nie potrzebnego zwracania się do izby po informacje i instrukcje.

Analiza przeprowadzona przez referentów zmusza naczelników do zwrócenia baczną uwagę na rezultaty działalności powierzonych im urzędów i porównania jej do innych, pracujących w podobnych warunkach ekonomicznych.

Najdonioślejszym momentem zjazdu są korzyści, jakie pośrednio odnoszą rzesze płatników. Zjazd bowiem miał również na względzie zażalenie naczelnikom

takiego postępowania, któreby do prowadziło do jednej tego traktowania spraw wszystkich płatników, oraz ujednolicenia postępowania wymiarowego na terenie całego okręgu.

Izbie skarbowej — zdaniem naczelników informatorów — chodziło o to, aby uniknięto szablonoego załatwienia spraw i uskutecznienia wymiarów niespawodliwych, co przypuszczalnie wpłynie na zmniejszenie się ilości rekursów, którymi urzędy są ostatnio wprost zawałone.

Obecnie przy wymiarze podatków na r. 1928, każda ze spraw płatników traktowana będzie in-

dywidualnie, gdyż mechanizacja wymiarów będzie surowo zwalczana.

Wszystko to wpłynie na usprawnienie działalności urzędów w stosunku do płatników i bezwzględnie zmniejszy ilość narzekań i zażaleń, które się ostatnio dały słyszeć.

Na podstawie zażagańniętych przez nas wyjaśnień, spodziewać się należy w roku bież. zwykły wymiarów, w postaci kilkumastu proc. w porównaniu z wymiarami podatku przemysłowego od obrotu na r. 1927.

Z sadu handlowego

Układ wierzycieli w sprawie upadłości A. Tyberga Przemysłowiec łódzki osadzony w areszcie dla dłużników

W końcu roku 1926 została ogłoszona upadłość Abramowi Tybergowi, właścicielowi sklepu elektrotechnicznego przy ul. Południowej 2, na żądanie adw. Knepla firmy „Terro - Electricum” Sp. Handlowo - Techniczna z siedzibą przy ul. Piotrkowskiej 123 i Małopolskiej fabryki żarówek „Żareg” sp. z ogr. odp. we Lwowie przy ul. Lwowskiej nr. 25-27.

Do upadłości tej zgłosiło swe wierzycielności 15 wierzycieli na ogólną sumę 15 507 zł., jak również i skarb państwa z tytułu załagłych podatków na sumę 5 225 złotych.

W dniu 10 stycznia r. b. odbyło się zebranie wierzycieli Abrahama Tyberga w sądzie okręgowym w Łodzi pod przewodnictwem sędziego-komisarza, sędziego handlowego Juszkiewicza, a ze strony upadłego adw. D. Frydmana. Syndyk tymczasowy apl. adw. Szymkiewicz zdał sprawozdanie z dotychczasowych swoich czynności, poczem adw. Frydman w imieniu upadłego Tyberga zaproponował układ na warunkach następujących:

Wierzyciele otrzymają 30 proc. swoich należności, płatnych w 6 ratach, co 6 miesięcy, przy czem I rata płatna jest w 6 miesięcy po

uprawomocnieniu się wyroku zatwierdzającego układ pojednawczy.

Na powyższą propozycję wyraził swą zgodę adw. Wałman, pełnomocnik 12 wierzycieli, reprezentujących sumę zł. 13.436 79 gr., przeciwko temu układowi głosił adw. Menasze, pełnomocnik firmy Małopolska Fabryka Żarówek.

Sędzia-komisarz, mając na uwadze, że wierzyciele głoszący za układem, reprezentują więcej, niż trzy czwarte sprawdzonych i przyjętych sum i większość wierzycieli — postanowił układowi wierzycieli z upadłym Abramem Tybergiem przedłożyć sądowi okręgowemu do zatwierdzenia.

Onegdaj handlowy sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego okręgowego Hercberga i sędziów handlowych Kona i Turskie go rozpoznawał powyższą sprawę, poczem postanowił uznać nie wyplacalność Abrahama Tyberga za usprawiedliwioną, zaś układ zawarty w dniu 10 stycznia r. b. między upadłym Tybergiem i wierzycielami zatwierdził i zakwalifikował upadłego handluącego Abrahama Tyberga do przywrócenia mu czci kupieckiej. (p)

W dniu 4 kwietnia r. ub. sąd

handlowy przy sądzie okręgowym w Łodzi pod przewodnictwem sędziego okręgowego Hercberga, w asystencji sędziów handlowych Goldstata i Fabrykanta rozpatrywał sprawę pełnomocnika firmy „Unitas” sp. węglowa z ogr. odp. w Katowicach, oddział w Łodzi, przy Al. Kościuszki 1, o ogłoszenie upadłości Mojżeszowi H. Warszawskiemu i Abramowi Martczakowi, prowadzącym wspólnie kłaninę i fabryczkę zarobkową w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 169, Piotrkowskiej 169 i w Ozorkowie.

Sąd przychylił się do żądania pełnomocnika firmy „Unitas” adw. Feliksa i ogłosił upadłość handlującemu Mojżeszowi H. Warszawskiemu i Abramowi Martczakowi, przy czem otwarcie upadłości naznaczył na dzień 10 lutego 1927 r., mianując sędzią-komisarzem sędziego okręgowego Fabrykanta, zaś kuratorem upadłości adw. Eckersdorfa i postanowił osadzić Majera H. Warszawskiego w areszcie dla dłużników.

Na skutek starań pełnomocników upadłych adw. Szwejlera i Dalga, sąd wydał gęjstę upadłym i zwolnił ich z aresztu dla dłużników. Termin gęjstu upłynął w dniu 20 stycznia r. b. Przed terminem adw. Szwejler zgłosił podanie o przedłużenie Abramowi Martczakowi, na dalsze 6 miesięcy z tym przedmiecie. Onegdaj sędzia handlowy pod przewodnictwem sędziego handlowego Hercberga, w asystencji sędziów handlowych Kona i Turskiego, rozpoznając powyższe podanie postanowił udzielić upadłemu Abramowi Martczakowi gęjstu na 3 miesiące. Wobec niezłożenia podania o przedłużenie gęjstu przez upadłego Warszawskiego, osadził go w areszcie dla dłużników. (p)

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Pożyczka inwestycyjna 12 — 11,50
Dolarówka 103,50, 104,75, 113,50
5 proc. konwersyjna 67 —
5 proc. konw. kolejowa 59 —
Kolejowa 102,50
8 proc. B. O. Kr. 94 —
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 50,75, 51 —, 50 —
8 proc. listy zastawne ziemskie zł. 75 —
5 proc. m. Warszawy zł. 54 —
8 proc. m. Warszawy zł. 70,50, 69,75
8 proc. m. Kalisza 62 —
10 proc. m. Radomia 76,50
10 proc. m. Siedlec 72,50

Kartel w handlu włońsiym

W związku z akcją wszczętą przez związek przemysłu włókienniczego w państwie polskim oraz przez krajowy związek przemysłu włókienniczego w celu uźdrowienia stosunków w handlu towarami hurtownicy łódzcy przezeni w stowarzyszeniu kupców m. Łodzi, utworzyli konwencję.

Na zebraniu obrano zarząd w następującym składzie: p. Gersen, L. Kahan, A. Nadel, J. Orkin, Prywin i S. Zylbersztrom, który opracuje regulamin konwencji.

Charakterystycznym jest fakt, że Bank Gospodarstwa Krajowego żywo interesuje się wszczętą akcją przez sfery kupieckie, co ujawniło się w liście skierowanym do stowarzyszenia kupców miasta Łodzi.

Wycieczka gospodarcza na Bliski Wschód

Z inicjatywy ministerstwa przemysłu i handlu w sali konferencyjnej ministerstwa odbyło się posiedzenie organizacyjne wycieczki sfer gospodarczych do krajów bliskiego wschodu. Cel wycieczki — nawiązanie bezpośrednich stosunków z pojemnymi rynkami Lewantu. Na zebraniu wyłoniono komitet w składzie delegatów: izby handlowo - przemysłowej w Warszawie, centralnego związku przemysłu i handlu, stowarzyszenia kupców polskich, centrali związku kupców, związku eksportowego przemysłu metalowego i polskiej izby handlowej dla Bliskiego Wschodu. Siedziba komitetu: 8-to Krzyska 27, mieszk. 1, tel. 47-13.

Na posiedzeniu komitetu ustalono, że wyjazd wycieczki nastąpi w ostatnich dniach lutego. Zamknięcie zgłoszeń, które należy kierować przez wymienionych wyżej członków komitetu w dniu 10 lutego r. b.

Marszruta: Warszawa, Constanta, Saloniki, Ateny, Pireus, Aleksandria, Kair, Jerozolima, Jafa, Pellaviv, Nazaret, Damaszek, Beyrut, Trypolis, Haleb, Adana, Smyrna, Konstantynopol, Constanta, Warszawa.

Przybliżony koszt uczestnictwa w wycieczce wyniesie około 4.000 złotych. Liczba uczestników ze względu na ulgi przejazdowe ograniczona.

Rynek pieniężny

Cedula giełdy pieniężnej warszawskiej GOTOWKA

Dolary —	CZEKI
Holandja 357,48	London 43,24 i trzy czwarte
Nowy Jork 8,90	Paryż 34,86 i pół
Szwajcaria 171,52	Sztokholm 238,40
Wiedeń 125,25	Marka niemiecka 211,83

Bank Dyskontowy 133 —
Bank Zarobkowy 86 —
Bank Polski 192 — 191,50
Elek. Dąbrow. 97 — 83 —
Cukier 41,50, 41,75, 41,50
Ostrowieckie 92 —
Starachowice 37,50, 37,25
Spieß 250 —
Sila i Światło 125 —
Węgiel 96 —
Rudzkij 44 —

Szofer-monter

z zażagancznymi kwalifikacjami i świadectwami poszu tu e possdy Oferty sub. „P. U.” do admin. „Głosu”. 875-1

CZARY

Dziś w elka-szlag erowa premiera!
Drugi przebój sezonu 1929 r. p. t.

W SIDŁACH SZANTAZYSTY

Potężny dramat cowbojski z królem cowbojów

Jack Daugherty

w roli głównej.

Niebysza emocja! Walka o ziob!

Początek seansów o godz. 4-ej pp, w soboty i niedziele o godz. 12 wiecz — Na pierwszy seans wszyskie miejsca po 50 gr.

PRZYMUSOWE LICYTACJE.

Magistrat m. Łodzi — Wydział Podatkowy — niniejszem podaje do wiadomości, że w dniu 13 lutego 1929 r. między godz. 9-tą rano, a 4-tą po południu odbędą się przymusowe licytacje ruchomości u niżej wymienionych osób za niewpłacone podatki:

- | | | | | |
|--|--|---|--|---|
| 1 Anzel A. Nowomiejska 15, meble | 59 Galasa A. M. Nowomiejska 20, meble | 113 Dobrecki H. M. Wólczajska 63, meble | 169 Pawlak M. Przędzalniana 38, meble | 229 Kopeczyński C. Nawrot 53, meble radio-aparat |
| 2 Birencwajg J. Gdańska 10, meble | 60 Herszkowicz A. Pomorska 29, szafa | 114 Diszkin Z. Piotrkowska 8, meble | 170 Polznersonax J. Żeromskiego 52, meble | 230 Kilanowski A. Nawrot 87, meble maszyna do szycia |
| 3 Brzeziński Z. Piwna 23, mąka | 61 Harcztark Sz. Północna 1-3, meble | 115 Diament D. Gdańska 14, zegar | 171 Prusse R. Żeromskiego 52, meble | 231 Klingsporn K. Nawrot 92, meble |
| 4 Blichbaum A. Pomorska 33, meble | 62 Hornstain D. Konstanytnowska 9, meble | 116 Dobrzyński B-cia, Narutowicza 38, meble | 172 Perle E. M. Zawadzka 4, 4 szt. towaru | 232 Kwison A. Nawrot 95, meble |
| 5 Borensztajn M. Aleksandrowska 6, szafa | 63 Hendeles i Neufeld, Ogrodowa 1, galanterja | 117 Wajl Regina Piotrkowska 125, meble | 173 Rotberg I. Wschodnia 31, meble | 233 Lisowski R. 28 p. strz. kan. 19, meble |
| 6 Buk D. Aleksandrowska 6, meble | 64 Jasiński T. Północna 36, meble | 118 Dobranicki H. Piotrkowska 42, meble | 174 Rotblat F. Wschodnia 51, meble | 234 Lewkowicz D. Kamienna 21, cukier, mąka |
| 7 Brajstajm M. Zgierska 24, meble | 65 Kutas S. Plac Kościelny 4, patefon | 119 Frajman S. Cegielniana 41, meble | 175 „Radjo Lloyd“ Przejazd 8 biurko | 235 Morozowicz A. Kopernika 22, meble |
| 8 Bujal W. Kielna 20, szafa | 66 Krauze L., Północna 8, meble | 120 Fraind H. Sienkiewicza 39, meble | 176 Rozenblat M. Cegielniana 51, meble | 236 Matyszek St. Żeromskiego 46, kredens |
| 9 Fiszer F. Długosza 41-43, 8 maszyn mechanicznych | 67 Kuperberg M. Brzezińska 2, 10 kg. herbaty | 121 Fuks J. Zakątna 57, urządzenie sklepowe | 177 Szenfeld L. Zawadzka 23, meble | 237 Michałowiczowa G. Cegielniana 127, meble |
| 10 Falke I. Północna 4, 10 tuzinów koszul | 68 Kohan Z. Konstanytnowska 9, otomana | 122 Ferster J. Wschodnia 57, meble | 178 Szytłt I. Kamienna 2, meble | 238 Neuman i S-ka, Nawrot 96, meble |
| 11 Fridrich H. Cementarna 1, meble | 69 Klocman M., Nowomiejska 4, zegary | 123 Frydrych A. Kilińskiego 65, meble | 179 Stowarzyszenie Mistrzów Rzeźniczych, Kopernika 46, 100 krzesel | 239 Opatowski A. Gdańska 31, meble maszyna do szycia |
| 12 Frajllich Sz. Aleksandrowska 6, szafa | 70 Karo E. Ogrodowa 3, meble | 124 Fiszer D. Cegielniana 26, meble | 180 Sztejn H. Leszna 45, meble | 240 Pelecwicz F. Piotrkowska 17, towary spożywcze |
| 13 Friedlander Sz. Aleksandrowska 111, meble | 71 Landauer A. Północna 16, meble | 125 Goldman J. Żeromskiego 54, meble | 181 Stiller i Bielszowski Tow. Akc. Cegielniana 80, kasa ogniotrwała, maszyna do pisania | 241 Rechtman J. Gdańska 31, meble |
| 14 Grosman Sz. Północna 6, meble. koń. | 72 Łaziczak N. Konstanytnowska 9, 7 luster fryzjerskich | 126 Grynberg B. Nawrot 2, meble | 182 Szmulowicz S. Zielona 11, pianino | 242 Rozunson B. Gdańska 31, meble |
| 15 Grosman Sz. Północna 6, meble | 73 Milgrom K. Ogrodowa 1, biurko | 127 Galusiński St. Piotrkowska 108, 12 stolików | 183 Szefnerowa R. Wschodnia 29, meble, dywan | 243 Reich K. Nawrot 51, meble |
| 16 Gertner I. Drewnowska 4, szafa | 74 Pawłowski M. Aleksandrowska 64, maszyna do szycia | 128 Gelrubin Z. Piotrkowska 48, 10 stolików | 184 Szware Ch. Wólczajska 61, meble | 244 Rubin K. Wschodnia 23, meble |
| 17 Goldman A. Ogrodowa 12, maszyna do szycia | 75 Podębska M. Dworska 7, meble | 129 Galusiński St. Piotrkowska 108, 10 stolików | 185 Szpet S. Andrzeja 29, meble | 245 Schefer W. Nawrot 72, meble |
| 18 Grunwald J. Bałucki Rynek 1, konserwy. | 76 Pakuła R. L. Konstanytnowska 7, garderoba | 130 Grynberg M. Al. 1-go Maja 21, meble | 186 Szykier Sz. Andrzeja 46, meble | 246 Szejnfeld L. Zawadzka 23, kredens |
| 19 Gros N. Zgierska 3a, meble | 77 Rozenes A. M. Konstanytnowska 42, szafa | 131 Grodziński J. Cegielniana 12, meble | 187 Szepes A. Kilińskiego 35, szafa | 247 Trajstman B. Al. I Maja 39, meble |
| 20 Herszkowicz A. Drewnowska 7, meble | 78 Rozenewajg J. Cymera 9, worek mąki | 132 Gliksmann Sz. Wschodnia 31, przeźdza | 188 Tenenbaum M. Zawadzka 34, meble, maszyna do szycia | 248 Wrzosek W. 28 p., strz. kan. 29, biurko |
| 21 Koprowski A. Północna 19, meble | 79 Rozentel I. Nowomiejska 29, kasa ogniotrwała | 133 Hejman P. Żeromskiego 18, lustro | 189 Tyber L. Piotrkowska 49, materiały piśmienne | 249 Wajnert K. Nawrot 76, meble |
| 22 Kryształ M. Zgierska 32, meble | 80 Ringord A. Północna 26, meble | 134 Herszkorn M. Cegielniana 46, meble | 190 Tenenbaum J. Al. Kościuszki 29, pianino | 250 Warrikof M. Kopernika 22, meble |
| 23 Kuperminc A. Podrzeczna 12, meble, maszyna do szycia | 81 Rozenmer Sz. Aleksandrowska 25, meble | 135 Herman Braude, Al. I-go Maja 4, meble | 191 Ulrichs M. Zielona 3, pianino, meble | 251 Wiślicki J. Piotrkowska 83, meble |
| 24 Lubochiński J. Wolborska 38, meble | 82 Rapoport M. Konstanytnowska 7, meble | 136 Haber H. Konstanytnowska 69, meble | 192 Wrzosek W. 28 p. strz. kan. 29, szafa | W dn. 15 lutego 1929 r. między godz. 9-tą rano, a 4-tą po południu. |
| 25 Liberman M. Skwerowa 1, meble | 83 Rozenmutter Sz. Nowomiejska 2, 80 kg. skóry | 137 Jakubowicz I. Piotrkowska 20, zegar | 193 Winter J. 28 p. strz. kan. 41, meble | 252 Adelfang I. Piotrkowska 142, meble |
| 26 Popowski I. Zachodnia 15, meble | 84 Rzeškowski A. Pomorska 10, obuwie | 138 Kroman Sz., Al. Kościuszki 27, meble | 194 Wayrauch R. i Synowie, Lipowa 15, 3 biurka | 253 Boruch i Perla, Piotrkowska 238, meble, maszyna do pisania |
| 27 Rychter Sz. Północna 4, pianino | 85 Ruszecki N. Nowomiejska 8, skóra | 139 Kartowski D. Piotrkowska 37, meble | 195 Grinberg Ch. N. Cegielniana 7, meble | 254 Dobrzyński Wajland, Piotrkowska 236, meble, waga |
| 28 Rotsztajn A. Konstanytnowska 13, meble, naczynia emalowane. | 86 Rozenwald T. Nowomiejska 22, towar biały | 140 Korentajer Z. Przędzalniana 26, meble | 196 Wajnsztadt A. Piotrkowska 37, 5 szt. towaru | 255 Dziędziała K. Wólczajska 147, 2 konie |
| 29 Rozenfeld Sz. Drewnowska 7, maszyna do szycia | 87 Rozenberg M. Ogrodowa 5, wyroby żelazne | 141 Kaczorowski E. Piotrkowska 69, meble | 197 Wlazlo E. Piękna 35, szafa | 256 Dobrzyński F. Podmiejska 9, szafa |
| 30 Rozenfeld Ch., szafa | 88 Skórczyński W. Brzezińska 46, meble | 142 Kintzel J. Żeromskiego 55, urządzenie biurowe | 198 Beker W. Podleśna 14, meble | 257 Fajtlowicz S. N. Zarzewska 6, meble |
| 31 Rozenewajg M. Aleksandrowska 3, meble | 89 Skosowski H. Nowomiejska 29, toaleta | 143 Kantorowicz i Sztarkman, Zawadzka 7, 10 szt. towaru | 199 Glanc Wiktor, Żeromskiego 4, meble | 258 Fogel R. Piotrkowska 174, meble |
| 32 Rozenberg Sz. Zgierska 21, 2 maszyny do szycia | 90 Smietana N. Aleksandrowska 11, meble | 144 Krauskopf M. Kilińskiego 77, meble | 200 Weksler Sz. Wschodnia 55, meble | 259 Frenkel Ch. Piotrkowska 207, kredens |
| 33 Szule E. Letnia 6, meble | 91 Stamburski J. Aleksandrowska 25, radjo | 145 Kenig L. Narutowicza 4, meble | 201 Waldman Sz. Żeromskiego 36, meble | 260 Fiedler W. Piotrkowska 128, meble, pianino |
| 34 Fiszera Sp. Długosza 43, kasa ogniotrwała | 92 Szereszewski S. Aleksandrowska 47, meble | 146 Liberman N. Cegielniana 42, meble | 202 Wofsi D. Gdańska 44, meble | 261 Fiszer S-owie, Pusta 9, pianino, meble |
| 35 Szajewicz A. Nowomiejska 5, 5 szt. towaru, waga | 93 Szule L. Aleksandrowska 30, obuwie | 147 Lipnowski M. Wólczajska 18, meble | 203 Zylberman Ch. M. Cegielniana 3, 2 biurka, maszyna do pisania | 262 Gesler E. Wodna 26, 2 warsztaty ślusarskie |
| 36 Samburski H. Zgierska 28, 10 par wałków | 94 Tiger i Amzel, Ogrodowa 2-4, futra | 148 Lichtensztajn M. Cegielniana 102, meble biurowe | 204 Zylberberg M. Żeromskiego 39, towary kolonialne | 263 Galewski St. Piotrkowska 189, meble |
| 37 Sochaczewska D. Aleksandrowska 108, wyroby żelazne | 95 Trubowicz F., Ogrodowa 7-9-11, kasa ogniotrwała | 149 Lewkowicz A. 28 p. strz. kan. 21, meble | 205 Zyghand H. Piotrkowska 79, meble | 264 Garelik J. Piotrkowska 145, 10 mtr. towaru |
| 38 Tenenbaum M. Północna 8, 2 szafy | 96 Ulinower M. Stary Rynek 2, meble | 150 Lewin Sz. Kilińskiego 86, meble | 206 „Jamjrowski“ M. Żeromskiego 43, meble | 265 Grzelczak W. Rokicińska 56, lodownia |
| 39 Terkeltaub P. Cymera 9, meble | 97 Wiener M. D. Nowomiejska 10, materiały piśmienne | 151 Lichtenberg R. Piotrkowska 43, meble | 207 Zajbert W. Południowa 7, kasa ogniotrwała | 266 Haneld P. Zamenhoffa 38, meble |
| 40 Winkler Z. Szkolna 26, meble | 98 Weingot M. Nowomiejska 18, 60 tuz. pończoch | 152 Landau F. L. Kilińskiego 93, meble | 208 Berlinerman A. Nawrot 38a, szafa | 267 Klimczak M. Wólczajska 11, szafa |
| 41 Waldman L. Aleksandrowska 6, maszyna do szycia | 99 Wajntraub i Kujawski, Nowomiejska 20, 10 palt. | 153 Lewi Sz. Zawadzka 20, meble | 209 Bande M. Al. Maja 8, meble | 268 Kind i Fiszer, Karola 9, 50 mtr. towaru |
| 42 Adler S. Szkolna 23, meble | 100 Zwański C. Aleksandrowska 35, urządzenie sklepowe | 154 Lipel G. Zielony Rynek 6, meble | 210 Cwern S. Gdańska 37, meble | 269 Kaplański O. Piotrkowska 175, meble |
| 43 Anzel M. Nowomiejska 18, wyroby żelazne | W dniu 14-go lutego 1929 r. między godz. 9-tą rano, a 4-tą popołudniu. | 155 Landau F. Kilińskiego 93, meble | 211 Czernikow M. Wschodnia 21, meble, waga | 270 Krajowa Fabryka Wstążek, Żeromskiego 98, maszyna do pisania, biurka |
| 44 Ajzensztadt S. Nowomiejska 20, meble | 101 Aronowicz M. Piotrkowska 9, meble | 156 Lichtenberg i Wirgin Piotrkowska 64, meble | 212 Dera A. 28 p. strz. kan. 38, szafa | 271 Krumholz M. Piotrkowska 145, meble |
| 45 Balsamowa Ch. Aleksandrowska 6, 2 szafy | 102 Ab J. Piotrkowska 85, meble | 157 Liberman J. Zachodnia 38, meble | 213 Ellinger H., Gdańska 40, meble | 272 Klaus B. Wólczajska 159, meble |
| 46 Bialek Z., Konstanytnowska 7, meble | 103 Berliner L. Kamienna 3, meble | 158 Łódzki Klub Sportowy, Piotrkowska 108, 20 krzesel | 214 Frogel L. Kamienna 15, meble | 273 Kwaśniewski K. Piotrkowska 257, meble |
| 47 Blinbaum I. Konstanytnowska 9, meble, maszyna do szycia | 104 Borensztajn J., Kamienna 11, meble | 159 Litmanowicz, A. Kilińskiego 7, szafa | 215 Frenkel Sz. Cegielniana 49, meble | 274 Kuczyński S. Piotrkowska 290, meble |
| 48 Berger, Nowomiejska 6, 30 sztuk torebek, parasole. | 105 Bitterman A. Zakątna 61, meble | 160 Lichtenberg J. Piotrkowska 43, meble | 216 Feldman S. Nawrot 63, meble | 275 Koplowicz S. Rzgowska 14, obuwie |
| 49 Czerniakow B. Północna 18, meble, papierosy | 106 Borensztajn L., Wschodnia 57, meble | 161 Marjanowski T. Zielona 12, meble | 217 Góranowski St. Al. Kościuszki 41, meble | 276 Łaski A. Piotrkowska 175, zegar |
| 50 Dąb M. Lagiewnicka 18, 5 mtr. desek | 107 Bujanowski A. Nawrot 62, meble | 162 Markowicz M. N. Cegielniana 3, pomocnik | 218 Grodziński I. Gdańska 61, meble | 277 Mukaj F. Marszałkowska 31, maszyna do szycia, komoda |
| 51 Engel J. Pomorska 33, meble | 108 Bauer T. Nawrot 94, meble | 163 Marjanowski T., Zielona 12, meble | 219 Gutman I. Nawrot 100, szafa | 278 Makower D. Wólczajska 117, zegar |
| 52 Ejbuszyc I. Szkolna 23, meble | 109 Brawerman N. Cegielniana 10, meble | 164 Markiz J. Żeromskiego 95, meble | 220 Huze S. Gdańska 31, szafa | 279 Michalkiewicz F. Kilińskiego 109, radio-aparat |
| 53 Friedman J. Północna 14, szafa maszyna do szycia | 110 Bronowska N. Cegielniana 31, zegar. | 165 Maliniak i Weis, Piotrkowska 90, 3 biurka | 221 Horowicz Sz. Gdańska 37, meble, patefon | |
| 54 Fiszer F. Długosza 43, 5 biurek | 111 Kino „Corso“ Piotrkowska 47, 150 krzesel | 166 Matys K. Żeromskiego 33, meble | 222 Herszkopf S. Gdańska 77, meble | |
| 55 Fertle M. Północna 19, szafa | 112 Cukier W. Gdańska 68, meble | 167 Hofman S. N. Cegielniana 31, meble | 223 Klajnlerer J. Al. I Maja 5, szafa | |
| 56 Goldberg B. Konstanytnowska 7, meble | | 168 Osowicki H. Andrzeja 11, meble | 224 Kubicki F. Podleśna 26, szafa | |
| 57 Goldbeszt M. Konstanytnowska 9, meble, żyrandol | | | 225 Klajnman N. Cegielniana 51, meble | |
| 58 Goldberg G. Nowomiejska 8, obuwie | | | 226 Kozaczewski W. 28 p. strz. kan. 41, fortepian | |
| | | | 227 Krepel L. Gdańska 90, meble, waga | |
| | | | 228 Kokosiński J. Nawrot 44, 2 szafy | |

(Dokończenie na stronie następniej)

PRZYMUSOWE LICYTACJE

280 Przygórski A. Wólczajska 212, krosno	300 Zaloga St. Karola 7, szafa	321 Hoffrichter M. Piotrkowska 131, rower	tremo	355 Szuster L., Gdańska 123, kredens
281 Pilicer I. Karola 5, maszyna do pisania	301 Awrocin E. Rzgowska 3, meble	322 Hertig S. Piotrkowska 234-236, meble	240 Mozeisio M. Piotrkowska 182, de likatesy	359 Swiderski J. Kilińskiego 135, meble
282 Pirkus St. Zamenhoffa 4, meble	302 Bialka D., Piotrkowska 182, 1 bormaszyna	323 Hajdrych M. Kilińskiego 124, meble	341 Meichinkiewicz J. Kilińskiego 107, meble	360 Szware R. Kilińskiego 144, meble
283 Roman K. Lomżyńska 24, meble	303 Bejzyk W. Karola 4, kredens	324 Jesinowcy B-cia, Piotrkowska 167, 30 klg. przędzy	342 Ostrowski B. Kilińskiego 125, biurko	361 Szefer J. Kilińskiego 146, meble
284 Rajngwira D. Wólczajska 139, meble	304 Braun D. Kilińskiego 127, fortepian	325 Kagańczuk J. Piotrkowska 182, biurko	343 Opieczyński T. Piotrkowska 201, 5 obrazów	362 Szadkowski J. Kilińskiego 153, fortepian
285 Rywlin W. Piotrkowska 191, biurko	305 Bornsztajn M. Kilińskiego 131, meble	326 Krzysztof R., Kaliska 17, meble	344 Piepiz M. Piotrkowska 271, zegar	363 Tenenbaum I., Piotrkowska 132, maszyna do szycia
286 Rybowski Sz. Kilińskiego 163, meble	306 Bergman A. Kilińskiego 133, meble	327 Kornacka J. Kilińskiego 133, meble	345 Pacak W. Wólczajska 140, kredens	364 Tymonowski J. Kilińskiego 107, meble
287 Szupa J. Grodzieńska 5, meble	307 Blicblum Sz. Piotrkowska 126, meble	328 Koplowiec J. Kilińskiego 134, 3 lustra fryzjerskie	346 Perla M. Piotrkowska 220, piano	365 Tabakshilatt I. Kilińskiego 141, kredens
288 Sztajne G. Piotrkowska 202, biurka, maszyna do pisania	308 Bromberg J. Piotrkowska 152, meble	329 Kassman A. Piotrkowska 149, meble	347 Poms M. Kilińskiego 125, meble	366 Wojdyłowski S. Piotrkowska
289 Silski M. Piotrkowska 218, tremo	309 Ceder L. Piotrkowska 247, kredens	330 Kozłowski K. Piotrkowska 275, meble	348 Pawlak W. Kilińskiego 143, meble	367 Wojdyłowski R-cia, Piotrkowska 218, przędza 212-216, kasa ogniotrwała
290 Szyffer M. Piotrkowska 187, maszyna do pisania, biurko	310 Cytrynowicz A., Kilińskiego 134, towary spożywcze	331 Kaplański O., Piotrkowska 175, meble	349 Pfeffer H., Piotrkowska 147, kredens	368 Dr Weyland M., Karola 8, kredens
291 Śpiewak M. Piotrkowska 254, maszyna do pisania, biurko	311 Dębowski F. Piotrkowska 186, kasa ogniotrwała	332 Kuliński K. Piotrkowska 160, meble	350 Rydyński I. M. Piotrkowska 156, obuwie i urządzenie sklepowe	369 Wagner I. R. Kilińskiego 135, 10 swetrów
292 Tepler T. Wschodnia 74, meble	312 Frydrych Jekel, Kilińskiego 125, meble	333 Kind i Fiszer, Karola 9, urządzenie biurowe	351 Rekawiecki F. Kilińskiego 107, szafa	370 Zukowska N., Wólczajska 100, kredens
293 Tochterman E. Piotrkowska 132, meble, maszyna do szycia	313 Feder M. Kilińskiego 126, meble	334 Langhoff A. Wólczajska 157, pianino	352 „Rozrusznik” Tow. Rzemioslnicza, Kilińskiego 123, kasa ogniotrwała	371 Zeglin K., Zeglina 4, meble
294 Tusk H. Piotrkowska 275, meble kasa ogniotrwała	314 Garelík J. Piotrkowska 145, 5 szt. materiału	335 Naftali Leopold, Kilińskiego 107, meble	353 Reszka A. Kilińskiego 127, meble	
295 Wojdyłowski L. Piotrkowska 218, meble	315 Grzesiak I. Piotrkowska 181, meble	336 Lipiński A. Kilińskiego 127, szafa	354 Rychter C. Kilińskiego 154, zegar	
296 Wolfensztajn B-cia, Wólczajska 125, 80 mtr. towaru	316 Glikzman W. Piotrkowska 271, zegar	337 Lisowscy K. i R. Kilińskiego 147, obuwie	355 Rywlin W., Piotrkowska 191, kredens	
297 „Wojdyłowski” Tow. Akc. Piotrkowska 214, biurko	317 Grzelik O. Gdańska 113, zegar	338 Lükker E. Piotrkowska 126, meble	356 Rozenblat M. Piotrkowska 211, meble	
298 „Widzowska Manufaktura” Tow. Akc. Rokicińska 81, biurko	318 Gawlińska Z. Kilińskiego 141, meble	339 Michalowski B. Piotrkowska 225,	357 Szeps B. Piotrkowska 192, kredens	
299 Zylberszpis J. Piotrkowska 205, kredens	319 Gulewski S. 189, meble			
	320 Hoffrichter E. Piotrkowska 134, rower			

Sedan 4-0 drzwiowy 13.450 Zł.
Loco Warszawa, łącznie z podatkiem obrotowym



Idealne połączenie
pięknego wyglądu

z wytrzymałością i szybkością oraz
zadziwiająco przystępną ceną

STATNI model Chevrolet posiada wszystkie zalety wymagane od dużej, współczesnej luksusowej maszyny.

Przepiękna karoserja, wygodne siedzenia, szerokie drzwi, specjalnie silnie skonstruowane podwozie, potężny i oszczędny silnik, gwarantujący szybkość, bezpieczną, wolną od wszelkich niespodzianek jazdę, składają się na idealną całość, pod żadnym względem nie ustępującą znacznie droższym maszynom.

Tylko, zawiązując niesłychanym zasobom technicznym General Motors i masowej produkcji, luksusowy ten samochód mógł być wypuszczony na rynek po tak zadziwiająco niskiej cenie. Wyrób General Motors.

Wystawiamy na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu, w roku 1929.

Upoważnione Zastępstwo
ZYGMUNT DMOŃSKI i Sp. z o.o.
Łódź, Piotrkowska 150, tel. 29-40 i 72-40.

CHEVROLET

GENERAL MOTORS W POLSCE, WARSZAWA

Ozdoba mieszkania

jest portret, wykonany w znanej Pracowni Artystycznych Portretów Kol. Prac. Fot.

Łódź, ul. Stodolniana № 10, obok Województwa.

Pracownia wykonuje z każdej fotografii, choćby zniszczonej powiększenia we wszelkich rozmiarach.

Celem reklamy i aby udowodnić artystyczny charakter wykonania naszych portretów, wykonuje się, na czas krótki, oryginalny portret, wielkości cm. 30x40 w cenie złotych 8.—.

Jednocześnie wykonuje się portret próbny tej samej wielkości w cenie złotych 3.—.

UWAGA: Na żądanie dokonuje się zlecenia poza pracownią oraz wszelkie roboty techniczne i dla celów architekury.

Kursy Handlowe I. Mantinbanda

w Łodzi,

ul. Przejazd nr. 12. Telefon: 57-91.

Wykłady w następnym półroczu rozpoczną się 15 lu ego b. r. o godzinie 7 wiecz.

Zapisy przyjmie Kancelaria kursów codziennie od godz. 10—1 po poł i od 4—8 wiecz.

Kierownik kursów I. Mantinband.

KONKURS.

Kasa Chorych m. Łodzi niniejszem ogłasza konkurs na wydzierżawienie apteki własnej w Zgierz.

Warunki zasadnicze:

- 1) O dzierżawę ubiegać się mogą tylko osoby, mające—w myśl obowiązujących przepisów—prawo do prowadzenia aptek.
- 2) Kasa Chorych odda do dyspozycji dzierżawcy lokal oraz całkowite urządzenie apteczne, dostarczając aptecę opata i światła.
- 3) Wszelkie towary apteczne dostarcza Kasa Chorych.
- 4) Produkcja dzienna, nie licząc ekspedycji odręcznej, wynosi 120—200 recept.

Oferenci winni zgłosić do konkursu warunki, na jakich obowiązują się prowadzić aptekę przy użyciu własnego personelu i wymienić żądaną kwotę miesięczną za prowadzenie apteki kasowej.

Oferety należy składać do dnia 20 lutego r. b. włącznie pod adresem Kasy Chorych m. Łodzi — Wydział Gospodarczy — Łódź, ul. Wólczajska Nr. 225, z zaznaczeniem na kopercie: „Oferta na dzierżawę apteki”.

Łódź, dnia 30 stycznia 1929 r.

Kasa Chorych m. Łodzi.

(—) Dr. E. Samborski
Lecznik

(—) F. Każyński
Przewodniczący Zarządu

Zarząd i Komenda Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej,

kategorycznie oświadcza, że żadnych ogłoszeń do jednodniówki ani do albumu nie zbiera.

